

Gorący okres żniw

(Inf. wł.)
WCZORAJ pod kierownictwem przewodniczącego Prezydium WRN ob. TADEUSZA MAKOWSKIEGO odbyło się posiedzenie wojewódzkiego zespołu żniwnego. Uczestniczyli w nim przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych, administracji rolnej, samorządu hłopskiego, spółdzielczości wiejskiej, przedsiębiorstw i instytucji współodpowiedzialnych za sprawny przebieg żniw*

Z meldunków służby rolnej wynika, iż cała uwaga rolnictwa w naszym województwie skupiona jest na sprzęcie jęczmienia ozimego i rzepaku. Do tychczas skoszono i zwieziono jęczmień z ponad 2100 ha (70 proc.), zaś rzepak z 4200 ha. Opóźnienie, zwłaszcza sprzutu rzepaku, zostało spowodowane przewlekłym dojrzewaniem roślin i tym, że większość plantacji rzepaku postanowiono zebrać przy użyciu kombajnów. Żytnie żniwa rozpoczęto głównie w powiatach południowych: złotowskim, wałeckim i człuchowskim. Skoszono, wyłacznie wiązkami, około 4500

na żyta i wiele działek tego zboża obkoszono. Przewiduje się, iż powszechny start do dużej żniwny nastąpi w końcu bieżącego tygodnia, że równocześnie rozpocznie się sprzute

niektórych plantacji jęczmienia jarego.

Spiętrzenie prac żniwnych stało się faktem. Trudną sytuację rolnictwa pogorszyły burze, które ostatnio nawiedziły powiaty: koszaliński, szczeciński, bytowski i wałecki. Ulew i grad uszkodziły część rzepaku i zbóż oraz powiększyły areal zbóż wylęgniętych. Ocenia się, iż około 10 proc. roślin kłosowych trzeba będzie zbierać przy użyciu kos i ko-

(Dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GłOS
SŁUPSKI

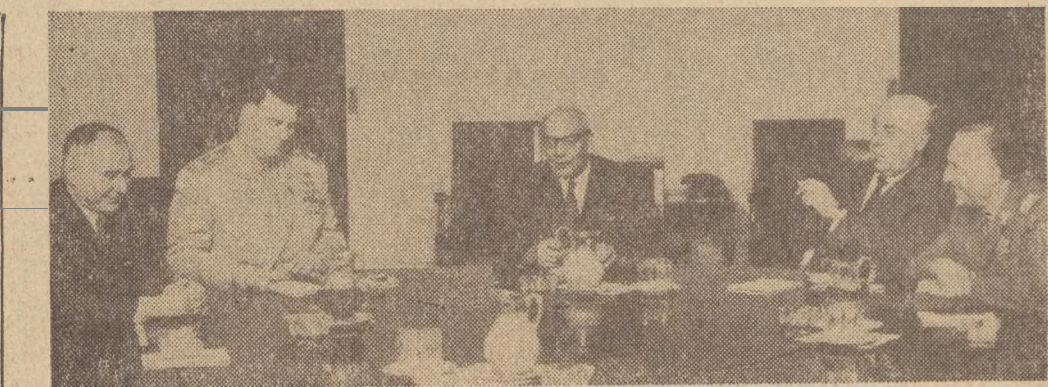
AB
 Cena 80 [t]

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rofe XV Środa, 26 lipca 1907 roku Nr 178 (4596)

Papież Paweł VI w Stambule

ANKARA (PAP).
 Papież Paweł VI przybył we wtorek rano do Stambułu. Jest to jego piąta podróż za granicę. Na lotnisku Yesilköy udekorowanym flagami watykańskimi i tureckimi witali go prezydent Turcji Sunay, premier Demirel, patriarcha Athenagoras i zwierzchnicy kościołów różnych wyznań.



Jak już informowaliśmy, 24 lipca 1967 r. przebywający w Polsce Naczelny Dowódca Wojsk Układu Warszawskiego Marszałek Iwan Jakubowski złożył wizytę i sekretarzowi IC PZPR Władysławowi Gomułce. Podczas rozmowy w KC obecni byli premier Józef Cyrankiewicz, Marszałek Marian Spychalski i ambasador Związku Radzieckiego w Polsce Awierkij; Aristow.
 Na zdjęciu: (od lewej) A. Aristow, I. Jakubowski, Wł. Gomułka, J. Cyrankiewicz, M. Spychalski. CAF — Czarnogórski

Powstanie Murzynów w centrum przemysłu samochodowego

☆ Micsło zamienione w pole bitwy

NOWY JORK (PAP)
 Dwumilionowe miasto Detroit wygląda jakby odbywały się tam działania wojenne. Nad miastem unoszą się kłęby czarnego dymu. Na głównych ulicach uwijają się zbrojne oddziały gwardii narodowej. W akcji biorą udział śmigłowce i czoł-

Według ostatnich danych liczba śmiertelnych ofiar krwawych starć ludności murzyńskiej z brutalnie interweniującą policją i wojskiem sięga 17 osób. Przeszło tysiąc osób odniosło rany. Sytuacja jest nadal trudna do opanowania.

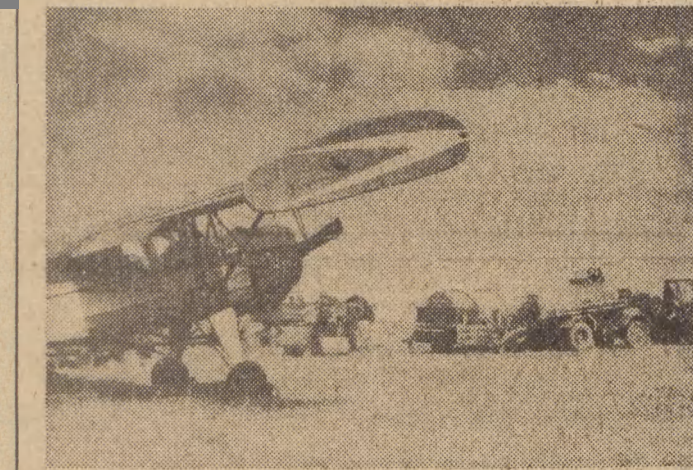
We wtorek rano do akcji ruszyły oddziały skoczków spadochronowych. W działaniu mającym na celu przywrócenie porządku w Detroit brało wczoraj udział 13 tys. ludzi z policji i gwardii narodowej. Guber-

nator stanu Michigan zaapelował do prezydenta Johnsona o przysłanie żołnierzy wojsk federalnych. Przybyło ich 5 tysięcy. Są to przede wszystkim oddziały spadochronowe. Wyłodały one w centrum miasta i natychmiast przystąpiły do tłumienia zamieszek.

Straty materialne w wyniku rozruchów szacuje się na 175 mln dolarów. Jest to przede wszystkim wynik wielu pożarów. Zniszczonych zostało w większym lub mniejszym stopniu około 100 bloków mieszkalnych.

Gubernator Romney ogłosił w Detroit stan wyjątkowy. W mieście obowiązuje godzina po licyjna od 9 wieczorem do 5.30 na 3 ranem. Wszystkie teatry, lokale nocne i sklepy z napojami

{Dokończenie na str. 2}



Gawrony w akcji

Od kilkunastu dni trwa w naszym województwie akcja zwalczania stonki i zarazy ziemniaczanej środkami chemicznymi. W niszczeniu stonki i groźnej choroby ziemniaków bierze również udział 10 samolotów z LOTNICZEGO ZESPOŁU USŁUG GOSPO-

NA ZDJĘCIU: lądowisko na polu PGR Buchowo w powiecie człuchowskim. Widocznym na pierwszym planie gawronem opryskano w powiecie plantacje ziemniaków o obszarze 2500 ha.

Fot. J. Piątkowski

DARCZYCH w Gdańsku i Warszawie. Popularne gawrony i aeny operują obecnie w powiatach: człuchowskim, drawskim, koszalińskim, słupskim i szczecińskim. Wykonują loty przede wszystkim nad dużymi plantacjami ziemniaków, opryskując je rozcieńczonym miedzianem i tzw. rngławikiem. Dotychczas tymi środkami chemicznymi opryskano ponad 27 tys. ha ziemniaków. Tyle przy pomocy samolotów. Pomy, embeemy i kółka rolnicze wykonały zabiegi chemiczne na powierzchni około 10 tys. ha. Warto podkreślić, iż załogi samolotów znacznie nadrobiły kilku dniowe opóźnienie w przylocie do naszego województwa. Dzięki m. in. starannemu przygotowaniu lądowisk i sprzętu towarzyszącego. Samoloty przebywać będą u nas do końca sierpnia. W tym okresie powtórzą dwukrotnie zabiegi chemiczne na plantacjach zagrożonych zarazą ziemniaczaną. Następnie zostaną wykorzystane do tzw. defoliacji łąk ziemniaków, zabiegu przyspieszającego dojrzewanie bulw.

Na słupskich budowach

Wczoraj przewodniczący Prezydium WRN — Tadeusz Makowski, dyrektor departamentu lokalizacji inwestycji przemysłowych Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Józef Zaremba i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego — Edward Bujdens zapoznali się z przebiegiem prac na wielkich budowach Słupska.

Goście odwiedzili Fabrykę Odbuwia, Komunalne Przedsiębiorstwo Napraw Autobusów oraz Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego.

Interesowano się również rozwojem inwestycji towarzyszących — mieszkaniowych, szkolnych i komunalnych.

(S)

(plewa)

Stanowisko ZSRR:

Izrael winien zrekompensować szkody wyrządzone państwu arabskim

STAŁY przedstawiciel ZSRR w ONZ N. T. Fiedorenko, wystosował do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych list, w którym omawia stanowisko zajmowane przez Związek Radziecki wobec uchodźców arabskich i ponownie stwierdza, że Izrael jako agresor powinien w jak najkrótszym termi-

nie w pełni zrekompensować wszystkie szkody wyrządzone ZRA, Syrii i Jordani i oraz poszkodowanej ludności arabskiej.

N. T. Fiedorenko ponownie podkreślił, że natychmiastowe wycofanie sił zbrojnych Izraela z okupowanych terytoriów arabskich jest sprawą aktualną i niezmiernie ważną.

Pod przewodnictwem prezy-

denta Nassera zebrała się rada ministrów Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Przystudowano problemy związane z budżetem oraz z polityką wewnętrzną i zagraniczną kraju. Następnie posiedzenie rady ministrów wyznaczono na środę wieczór.

Z różnych krajów arabskich napływają doniesienia świadczące o poparciu tez zawartych w niedzielnym przemówieniu prezydenta Nassera. Bardzo pozytywnie oceniono przemówienie prezydenta Nassera w

(Dokończenie na str. 2)

Od piątku do niedzieli

Dwunasty raz po Ziemi Koszalińskiej

Jeszcze pamiętamy chwile emocji i wzruszenia jubileuszowego Wyścigu Pokoju, a już będziemy świadkami nowej kolarzkiej imprezy. W piątek, 28 lipca po raz dwunasty rusza Wyścig po Ziemi Koszalińskiej. Ta doroczna rywalizacja ponad stu zawodników i kilkunastu drużyn, aczkolwiek nie gromadzi polskiej czołówki, to jednak jest jednym z przegladów jej zaplecza. Przypomnijmy przecież, że nie gdzie indziej, a na naszych drogach miał się po szczyblach kariery czwarty kolarz świata — Kegel. Ze startowało wielu, o których potem było głośno na innych wyścigach.

Tegoroczny Wyścig zapowiada się imponująco. Organizatorzy: Wojewódzki Komitet FJN, Okręgowy Związek Kolarzski oraz WKKFiT musieli wcześniej zamknąć listę zgłoszeń. Liczba chętnych przekraczała bowiem nasze możliwości organizacyjne.

Trasa dwunastego Wyścigu po Ziemi Koszalińskiej podzielona jest na trzy etapy:

I: KOSZALIN — BIAŁOGARD przez Bobolice, Szczecinek, Barwice i Połczyn-Zdrój;

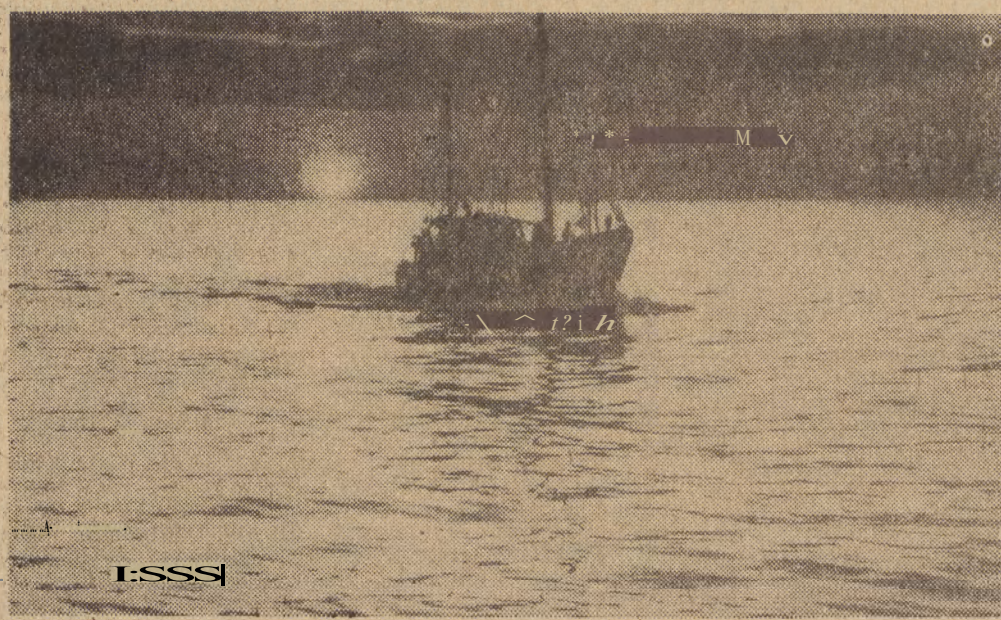
II: BIAŁOGARD — DRAWSKO przez Kołobrzeg, Świdwin, Połczyn-Zdrój, Czaplinek, Złocieniec;

III: DRAWSKO — ZŁOTÓW przez Kalisz Pomorski, Mirosławiec, Wałcz, Jastrowie, Lędzyczek.

Start nastąpi w piątek 28 lipca o godz. 14.50 na placu Bojowników PPR w Koszalinie. (m)

Czytajcie

ina str. 4. i 5.



Fot. J. Piątkowski

W telegraficznym SKRÓCIE

WARSZAWA

25 bm. opuścił Polskę naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Uczestników Układu Warszawskiego, marszałek Związku Radzieckiego Iwan Jakubowski.

LONDYN
 Brytyjska Izba Gmin odrzuciła w głosowaniu wniosek o wotum nieufności dla rządu. Za wnioskiem padło 240 głosów przeciw niemu — 333 głosy. Wniosek został więc odrzucony większością 93 głosów.

KAIR
 Z Iraku nadchodzą wiadomości o nie notowanych tam od wielu lat wielkich upałów. W poniedziałek 24 bm. słupek rtęci podniósł się do 47 stopni.

PARYŻ
 Otwarta od zimy w Paryżu wystawa „Tutankhamon i Jego epoka” odwiedziło już ponad milion osób. Prasa podkreśla, że nigdy jeszcze w Paryżu żadna impreza artystyczna nie ściągnęła tylu widzów.

Minisfer

Takeo Miki

przybył wczoraj do Polski

WARSZAWA (PAP).

We wtorek przybył do Polski z 3-dniową wizytą oficjalną — na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego — minister spraw zagranicznych Japonii Takeo Miki wraz z małżonką. Gościowi towarzyszą wyżsi urzędnicy japońskiego MSZ, doradcy i eksperci oraz grupa dziennikarzy.

Na udekorowanym flagami narodowymi Polski i Japonii lotnisku Okęcie w Warszawie goście witali: minister Adam Rapacki wraz z małżonką, wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ amb. Edward Bartol, wyżsi urzędnicy MSZ i MHZ. Obecny był ambasador Japonii w Polsce — Masahide Kanayama wraz z członkami ambasady.

W tym samym dniu przed południem min. T. Miki złożył wizytę min. A. Rapackiemu. W spotkaniu wzięli udział wicemin. J. Winiewicz.

Bezpośrednio potem w gmachu MSZ w Warszawie rozpoczęły się polsko-japońskie rozmowy.

Następnie min. Rapacki wraz z małżonką podejmował śniadaniem gości japońskich.

Przez Bałtyk do Edynburga

GDĄŃSK

Zespół polskich okrętów pod dowództwem kontradmirała Zygmunta Rudomino udał się we wtorek z kurtuazyjną wizytą do Wielkiej Brytanii. W skład zespołu wchodzi: niszczyciel „Wicher” i dwa trałowce bazy. Po zakończeniu do Edynburga, polscy marynarze odbędą szereg spotkań, zwiedzają miasto, zorganizują m. in. spotkanie z miejscową Polonią.

Powrót zespołu przewidywany jest 3 sierpnia br.



Dziś będzie zachmurzenie umiarkowane, w ciągu dnia wzrastające od zachodu kraju. Wiatry zmienne — słabe. Temperatura do 24 stopni.



Gorący okres zniw

Z obrad Biura Komitetu do Spraw Rolnictwa

OTK w służbie rolnictwa

Rozbudowa gospodarki leśnej

(Inf. wł.)
Biuro Komitetu do Spraw Rolnictwa przy KW PZPR na ostatnim posiedzeniu oceniło wkład pracy i warunki socjalno-bytowe oddziałów Obrony Terytorialnej Kraju, udzielających pomocy przedsiębiorstwom budownictwa rolniczego i melioracyjnym.

W drugim punkcie obrad omówiono realizację wniosków egzekutywy KW PZPR w sprawie rozbudowy bazy produkcyjnej i technicznej gospodarki leśnej.

Obecni na posiedzeniu Biura dyrektorzy przedsiębiorstw stwierdzili, iż w tym roku znacznie wzrosła wydajność pracy żołnierzy OTK. Pomoc pododdziałów jest wysoko oceniana. Wydatnie wpływa ona na terminowe wykonanie zadań inwestycyjnych w melioracji i budownictwie rolniczym. Np. pododdziały pomagające w melioracji w powiatach: koszańskim i sławieńskim, w II kwartale wykonały prace za około 3 mln zł. Na duże uznanie zasługują także żołnierze pracujący w budownictwie. Oddziały mają na swym koncie wiele czynów społecznych.

Wyniki te, jak podkreślano w dyskusji, osiągnięto dzięki lepszej współpracy przedsiębiorstw z OTK. Stworzono lepsze warunki pracy, zapewniono kwatery, zagwarantowano pełne zaopatrzenie w artykuły spożywcze. Nie oznacza to, iż zrobiono wszystko, aby żołnierze OTK mogli pomyślnie wykonać swoje zadania. Na niektórych budowlach występuje często brak materiałów, odpowiedniość planów robót. Powodem jest to zbędne przerwy w pracy. Nie wszędzie organizuje się przywarsztatowe szkolenie żołnierzy, pozwalające im zdobyć określony zawód.

Administracja lasów państwowych w naszym województwie otrzymała w bieżącej 5-letniej nieco wyższe niż poprzednio środki finansowe na inwestycje. Środki te umożliwiają dalszą rozbudowę ośrodków leśnych i zaplecza technicznego. W dyskusji na posiedzeniu Biura zwrócono jednak uwagę, iż nadal zbyt mało kwoty przeznaczają się na remonty osad leśnych i modernizację bazy technicznej. Postulowano, aby fundusze odprowadzane z

Triumfalna podróż

PARYŻ (PAP).
Do Montrealu przybył prezydent Francji gen. de Gaulle. Wzdłuż trasy podróży prowadzącej z Quebec do Montrealu, de Gaulle był entuzjastycznie witany przez Kanadyjczyków francuskiego pochodzenia. Orszak prezydencki zatrzymał się kilkakrotnie w miejscowościach położonych wzdłuż trasy przejazdu, a de Gaulle wygłaszał krótkie przemówienia, w których podkreślał historyczne i aktualne związki ludności prowincji Quebec z Francją. Mieszkańcy Montrealu zgotowali francuskiemu prezydentowi jeszcze bardziej owacyjnie przyjęcie niż mieszkańcy Quebec.

Amerykański dziennik „New York Times” zaatakował ostro de Gaulle'a oskarżając go o rozpalenie nastrojów separatystycznych w trakcie swojej podróży po prowincji Quebec.

Sport i Sport

TURNIEJ W GDYNI

Tylko Zagłębie silniejsze od Cieślików

W Gdyni odbył się II Między narodowy Turniej Piłkarski dwunastolatków o puchar Gdyni. W imprezie tej brali udział juniorzy MKS „Cieśliki”. Występ ich należy uznać za udany. Wśród ośmiu zespołów cała czołówka okręgu gdańskiego, mistrz okręgu Rostock — Hanza oraz Zagłębie Sosnowiec — Cieśliki zajęli drugie miejsce. Wygrali oni trzy spotkania: z Gedania — Gdańsk, Flota — Gdynia, Bałtykiem — Gdynia, a przegrali jedynie z Zagłębiem, które zdobyło pierwsze miejsce i puchar. Trzecią lokatę wywalczyła Hanza — Rostock, a czwartą Flota — Gdynia. Mistrz Gdańska — Lechia uplasowała się dopiero na piątym miejscu, (sz)

Akwizytorzy pomogą

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało nowe przepisy w sprawie rozszerzenia sprzedaży akwizycyjnej przez przedsiębiorstwa handlowe.

Pojawienie się w sklepach akwizytorów hurtowni, dysponujących próbkami i katalogami, proponujących zakup nawet niewielkich partii potrzebnych artykułów — należy się spodziewać, spowoduje wzrost zamówień.

Przemawiają za tym wyniki wprowadzonej eksperymentalnie sprzedaży akwizycyjnej w Białymstoku i w Łodzi.

Decyzje co do liczby akwizytorów i rodzaju towarów, jakie powierzy się im do sprzedaży — podejmują samodzielnie przedsiębiorstwa handlowe. Szczególną uwagę powinny one zwrócić na zaopatrzenie sklepów małych oraz peryferyjnych. Sprzedaż akwizycyjną objęte zostaną także artykuły nowo produkowane-

Fort Mocido po 14 latach

PROWINCJA, którą odwiedza niemal każdy, kto przyjeżdża na KUBĘ jest ORIENTEM, położona w górach SIERRA MAESTRA. Tu właśnie rozdziała się rewolucja kubańska. Tu znajduje się słynny fort MOCADO, w którym niegdyś stacjonował największy na wyspie garnizon wojsk dyktatora Batisty, zaatakowany 26 lipca 1953 roku przez garstkę rewolucjonistów pod dowództwem FIDELA CASTRO.

Nawet ludzie, którzy byli w pełni po stronie rewolucjonistów kubańskich, widzieli w tej bitwie jedynie akt bohaterstwa. Partyzanci Fidela Castro mieli przeciwko sobie nie tylko wojska Batisty, ale popierające kubańskiego dyktatora potężne mocarstwo, USA, od którego Kuba była politycznie, gospodarczo i militarnie zależna. Atak na fort Mocado zakończył się zresztą, niepowodzeniem, rewolucjonści zostali rozbici, a Fidel Castro stanął przed sądem. To właśnie wtedy wypowiedział znane słowa „Historia me absolwera” — „Historia mnie usprawiedliwi”. Historia rewolucji kubańskiej jest pasjonującą. Z góry skazany, wydawałoby się, na zagładę, ruch partyzancki potrafił przetrwać w górach Sierra Maestra, aby następnie w zwycięskim marszu przez prowincję Oriente dojść do stolicy Hawany, z której w noc sylwestrową z roku 1958 na 1959 musiał uciekać Batista.

Kuba jako pierwszy kraj na kontynencie amerykańskim weszła do grona państw socjalistycznych. I to weszła w sposób trwały, chociaż przemiany socjalistyczne wypadły jej realizować w szczególnie trudnych warunkach, bo w bezpośrednim sąsiedztwie z USA, które niejednokrotnie podejmowały i podejmują próby rozprawienia się z wyspą socjalizmu w pobliżu swych granic. Szczególnie dobitnym wyrazem zdecydowania USA w tym względzie była inwazja zbrojna, dokonana w 1961 roku w Zatoce Świń.

Jeśli Kuba oparła się presji USA, to zarówno dzięki heroicznej postawie Kubańczyków jak i w wyniku ścisłych więzi Kuby z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi. W dniu kubańskiego święta chcemy wnieść toast, nawiązujący do dotychczasowych doświadczeń: Za najcięższe więzi!

(AR)

(Dokończenie ze str. 1)

siarek. W tej bardzo skomplikowanej sytuacji ogromne znaczenie ma sprawna organizacja sprzętu pługów, pełne zaangażowanie załóg pegeerów, dobre funkcjonowanie placówek odpowiedzialnych za stan techniczny maszyn, odbiór pługów i zaopatrzenie rolnictwa zarówno w artykuły spożywcze jak i przemysłowe.

Pomy i zakłady naprawcze w zasadzie zakończyły remonty maszyn zniwnych i ciągników. Do wyruszenia w pole przygotowano około 95 proc. sprzętu, w tym ponad 1000 kombajnów, 1200 wiazałek. Gotowych jest około 270 szarni fluidyzacyjnych. Wspólnie z „A-gromą” zwiększono zapasy części zamiennych w składnicach pomów i pezetgeesów, przygotowano wymienne zespoły do kombajnów i traktorów. Zorganizowano również około 100 ekip technicznych, które na każde wezwanie (także telefoniczne) pospieszają z pomocą żniwiarzom. Na posiedzeniu zespołu zwrócono jednak uwagę, iż

wylegnięte w około 35 proc. zboża, mogą zwiększyć liczbę awarii maszyn. Dlatego też trzeba przygotować więcej niż planowano części bardziej narażonych na uszkodzenie.

Zakłady zbożowo-młynarskie rozpoczęły skup pierwszych pługów. Przyjęto około 500 ton rzepaku, przede wszystkim w powiatach: białogardzkim, koszańskim i szczecińskim. Rzepak jest suchy. Niemniej przygotowano do akcji zniwnej dodatkowych 10 dużych szarni, zorganizowano dodatkowo ponad 20 punktów odbioru ziarna. Znacznie zwiększono również powierzchnię iskładową magazynów. Pezetgeety będą mogły przyjąć o 2 tys. ton zbóż dziennie więcej niż w ub. roku i planują zakupić w sierpniu ponad 100 tys. ton ziarna. Obecnie jedyną i istotną przeszkodą jest brak pracowników w magazynach i punktach skupu. Jeśli kierownictwa zakładów nie uzupełnią składu załóg, nie będzie można zorganizować dwuzmianowej pracy przy odbiorze i suszeniu zboża.

Na posiedzeniu zespołu zniwnego stwierdzono, iż zaopatrzenie sklepów wiejskich jest za dowalające. Należy jednak usprawnić dostawy niektórych artykułów, jak konserwy i przetwory mięsne, częściej kontrolować pracę placówek handlowych na wsi i w pegeerach. Chodzi o to, aby w gorącym okresie zniw rolnicy i pracownicy pegeerów nie tracili czasu na szukanie artykułów pierwszej potrzeby, (ś)

Izrael winien zrekompensować szkół?

(Dokończenie ze str. 1)

Algierii. Tamtejsze źródła podają, że Algieria przychylnie odnosi się do sprawy zwołania konferencji na szczyście państw arabskich.

Król jordański Husajn ma wygłosić przemówienie na zgro madzeniu publicznym, które odbędzie się w gmachu parlamentu jordańskiego.

Deklaracja Husajna, która nastąpi po przemówieniu prezydenta Nassera, oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem przez koła jordańskie i arabskie.

Zapowiedź Eszkola o wydaleniu Egipcjan ze strefy Gazy uważana jest w Kairze za dowód, że Izrael rozpoczyna realizację swego planu aneksji Gazy. Izrael chcąc usprawiedliwić te kroki twierdzi, że musi ją je podjąć, ponieważ „Egipcjanie stawiają opór we współpracy ludności z władzami izraelskimi”.

25 muzułmańskich przywódców religijnych w Jerozolimie ogłosiło komunikat, w którym: 1) odmawiają wszelkiej współpracy z izraelskim ministerstwem do spraw religijnych, 2) odmawiają uznania aneksji arabskiej części Jerozolimy przez Izrael.

Korespondent AFP podkreśliła, że w związku z tym można oczekiwać „ostrych zarządzeń represyjnych”.

W Wietnamie bez zmian

PARYŻ, LONDYN (PAP).
Firacy powietrzni USA w dalszym ciągu dokonują terrorystycznych nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Amerykańskie myśliwce bombardujące bazujące na lotniskowcach znow atakowały elektrownię ciepłą w miejscowości Ben Thuy, leżącej w pobliżu portu Vinh.

W Wietnamie Południowym superfortece powietrzne „B-52” w ciągu ubiegłej nocy dokonały trzech rajdów na terenie, gdzie jak przypuszczają Amerykanie, znajdują się składowiska wojsk wyzwolenczych.

Cynizm gen Paiakoscs

PARYŻ (PAP)

Minister spraw wewnętrznych faszystowskiego rządu greckiego gen. Stylianos Patakos, oświadczył że więźniowie z wyspy Yaros zostaną tam 3,5, czy 100 lat jeśli odmówią podpisania deklaracji o zaprzestaniu wszelkiej działalności politycznej. „Muszą oni być Grekami i tylko Grekami” — kontynuował Patakos. „Czas uwolnienia zależy wyłącznie od nich. Mogą wybierać. Jeśli podpiszą deklarację zostaną natychmiast zwolnieni”.

Sukcesy Htpoii lapisi las

GDĄŃSK (PAP)

W wypełnionej szczerze publicznością sopockiej Operze Leśnej odbyły się pierwsze spektakle wielkiej rewii japońskiej — Nippon Kageki Dan.

Publiczność w Operze Leśnej oczarowana bajecznie kolorowym widowiskiem i wysokim poziomem zespołu przyjmuje artystów japońskich nie zwykle gorąco.

Na program wyłącznie kobie

cego 80-osobowego zespołu z Osaka składają się pozycje tradycyjnej sztuki japońskiej oraz światowe przeboje muzyczno-taneczne. Publiczność gorąco oklaskuje zarówno barwne, pełne egzotyki kompozycje taneczne sztuki Kraju Kwitnącej Wiśni jak i w pełni nowoczesne układy rewiiowe w stylu musie hallowych „show”.

Katastrofo

LONDYN

50 górników afrykańskich poniosło śmierć, a 49 zostało rannych w katastrofie, jaka wydarzyła się we wtorek w kopalni złota Carletonville w Republice Południowej Afryki.

Uznanie s!aAitf@fEi@ Cferpilkowskiego

PARYŻ (PAP)

Dnia 24 bm. w ambasadzie PRL w Paryżu odbyła się miła uroczystość wręczenia Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski słynnemu Antoine-Antoniemu Cierplikowskiemu, przyznanego mu uchwałą Rady Państwa w uznaniu jego zasług położonych w dziedzinie zbliżenia kulturalnego między Polską a Francją.

Antoine, który zasłynął swą sztuką fryzjerską, poświęca się obecnie działalności kulturalnej, jako mecenas sztuki. Przyjacieli wielu artystów, przekazał on już muzeum polskimi niektóre dzieła ze swych zbiorów, w tym wiele rzeźb Xawerego Dunikowskiego.

Mm wplacać?

W związku z licznymi za pytaniami w sprawie niesienia pomocy ofiarom izraelskiej agresji, Polsk* Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki przypominają, że pieniądze na ten cel można przekazywać na konto: Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki NBP V OM Warszawa wa nr 1529-9-1840.

ły się ponownie w nowojorskiej dzielnicy Karlem. Liczba śmiertelnych ofiar w Detroit i Harlemie osiągnęła już 23 osoby.

Zajścia zanotowano ponadto w Toledo (stan Ohio) w mieście Rochester (zginęło tu dotychczas dwóch ludzi), w Cambridge (stan Maryland), w Grand Rapids w stanie Michigan, gdzie rany odniosło co najmniej 13 ludzi. Zajścia na tle rasowym rozpoczęły się także w Pontiac.

Koleżance

WŁADYSŁAWIE SULICKIEJ

wyraża głębokiego współczucia z powodu zgonu Ojca składają

ZARZĄD I PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEJ RZEMIEŚNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY KOMINIARZY W SZCZECINKU

W wypadku samochodowym zginęła śmiercią tragiczną

lek. imt. Erena Okulus-Sznenar

długoletnia pracownica Miejskiej Przychodni Obwodowej w Słupsku.

W Zmarłej tracimy długoletnią i sumienną pracownicę oraz nieodżałowaną koleżankę.

Cześć Jej Pamięci!

WYDZIAŁ ZDROWIA i OS PREZ. MRN SŁUPSK MIEJSKA PRZYCHODNIA OBWODOWA W SŁUPSKU RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie, na Cmentarzu Grochowski, w dniu 26 lipca 1967 r.

Powstanie Murzynów

(Dokończenie ze str. 1)

mi wysokowymi są w całym mieście zamknięte. Nocna zmiana w wielkiej fabryce samochodów w Detroit, zatrudniającej tysiące robotników — została odwołana. Wydano także nakaz zamknięcia 3 tys. stacji benzynowych z chwilą, gdy rozszły się pogłoski, że właściciele tych stacji sprzedają benzynę dla produkowanych domowym sposobem bomb zapalających.

Przybyli na miejsce specjalny wysłannik ministra obrony McNamary, Cyrus Vance oświadczył na konferencji prasowej: „Chaos i akty przemocy trwają nadal, wzmożyły się one nawet w ciągu ostatnich kilku godzin”.

W miarę rozwoju wydarzeń rozruchy rozprzestrzeniają się na dalsze dzielnice miasta.

Jak donosi korespondent Reutera w depeszy nadesłanej we wtorek rano, interweniujący żołnierze samochodów pancernych otworzyli ogień z karabinów maszynowych do brońniących się Murzynów. Regularna akcja bojowa rozpoczęła się oddziały komandosów.

W Waszyngtonie prezydent Johnson ogłosił proklamację, dającą podstawę prawną do użycia w Detroit regularnych sił zbrojnych. Zapowiedział on krwawe stłumienie zamieszek. Część stolicy amerykańskiego przemysłu samochodowego

przekształciła się w pole bitwy z chwilą, gdy rozgorzała karabinowa strzelanina między kryjącymi się za murami domu snajperami murzyńskimi, a członkami gwardii narodowej, uzbrojonymi w ręczne karabiny maszynowe. Członkowie gwardii otrzymali rozkaz „strzelania do czegokolwiek, co się porusza”.

W wyniku wymiany ognia między portorykańskimi snajperami i policjantami w hiszpańskiej części Harlemu zginęły we wtorek dwie osoby, a co najmniej 12 odniosło rany. Za mieszki na tle rasowym wybuchły w tej dzielnicy 3 dni temu.

W ostatniej chwili korespondent Reutera donosi o wybuchu gwałtownych incydentów rasowych w amerykańskim mieście Cambridge w stanie Maryland. Około tysiąca wzburzonych Murzynów demonstrowało tutaj na ulicach miasta. W centrum wybuchł pożar dwóch bloków. Napięta sytuacja utrzymuje się nadal.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wystąpienia Murzynów na tle rasowym ogarnęły już 7 miast na terenie Stanów Zjednoczonych. Podczas gdy w Detroit 12 tysięcy policjantów i żołnierzy stara się przywrócić porządek, zajścia rozpoczę-

Warsztat dla Ewy

Zielone światło pracującym kobietom

O pol tyce zatrudnienia kobiet w województwie „Głos” rozmawia z przewodniczącym Frez. WRM mgrem TADEUSZEM MAKOWSKIM

W OKRESIE od 4 maja do sznif półroczu br. Kosztem 320

21 lipca br. na łamach „Głosu” opublikowaliśmy 13 artykułów, reportaży i komentarzy opatrzonych wspólnym tytułem: „Warsztat dla Ewy”. Treścią tych wszystkich publikacji były dotychczasowe informacje. Omawialiśmy możliwości stworzenia nowych miejsc pracy, a także Zagadnienia związane z zatrudnieniem kobiet jak: sytuacja zawodowa, warunki itp.

Podjęliśmy ten temat w przekonaniu, że sprawy zatrudnienia kobiet są bardzo istotne zarówno ze względów społecznych jak i gospodarczych. Nie wiemy, czy udało się nam właściwie przedstawić wszystkie aspekty problemu. Ale jak wynika z opublikowanych materiałów, sytuacja w naszym województwie nie jest zbyt dobra. Potrzeba jeszcze wiele czasu i wysiłków, aby kobiety mogły spokojnie pracować.

Kończąc cykl publikacji zwróciliśmy się do przewodniczącego Prez. WRN, mgra Tadeusza Makowskiego z prośbą o wypowiedź na temat polityki władz wojewódzkich dotyczącej zatrudnienia kobiet.

Sytuacja na rynku pracy naszego województwa jest dość skomplikowana. W województwie mamy liczną grupę kobiet zdolnych do podjęcia pracy zawodowej.

W poprzedniej pięcioletce, w latach 1961-65, liczba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej naszego województwa zwiększyła się o ponad 41 tys. osób. Z liczby tej aż 48,9 proc. stanowiły kobiety. Jak widać, udział kobiet był znaczny. Przewidując zwiększenie zatrudnienia w bieżącym planie 5-letnim, byliśmy trochę ostrożniejsi i założyliśmy wskaźnik udziału kobiet wśród nowo zatrudnionych na poziomie 47,1 proc. Już w pierwszym roku realizacji planu 5-letniego okazało się, że istotnie byliśmy zbyt ostrożni w szacunku możliwości zwiększenia liczby kobiet pracujących. Wśród 10.900 osób, które podjęły pracę zawodową w 1966 r., aż 5.590 osób, czyli 51,3 proc., stanowiły kobiety. Możemy więc sądzić, że plan zostanie dość znacznie przekroczony, gdyż w dalszym ciągu utrzymuje się duży udział kobiet w ogólnej liczbie nowo zatrudnionych.

Czy ten optymizm jest uzasadniony dużą liczbą niepracujących jeszcze zawodowo kobiet?

W ostatnich roku minionej pięcioletki spora grupa kobiet nie mogła znaleźć zatrudnienia. Były wśród nich także jedyne żywicielki rodzin. Zdecydowana akcja władz terenowych doprowadziła do zlikwidowania tego niekorzystnego zjawiska. Uruchomienie kilkunastu nowych zakładów pracy oraz rozwinięcie pracy nakładczą pozwoliło zatrudnić kobiety, które tego najbardziej potrzebowały. Można by więc odnieść wrażenie, że nie znajdzie my tak wiele kobiet chętnych do podejmowania pracy zawo- Sowej. Ale tak nie jest. Polityka władz wojewódzkich, sprzyjająca w uchwale WRN z 28 kwietnia 1967 r., zmierzająca do konsekwentnego zwiększenia zatrudnienia kobiet różnymi sposobami. Chcemy przeciwstawić szybko rozwijającemu się w województwie. Musimy więc nowo wznoszonemu obiektom zapewnić niezbędną liczbę rąk do pracy. Będziemy starali się w maksymalnym stopniu zatrudniać kobiety. Ale będzie to świadoma, z góry przewidziana działalność, a nie ratowanie skomplikowanej sytuacji na rynku pracy. Będziemy szkolili i zachęcali do podjęcia pracy zawodowej te kobiety, które zechcą pracować za wodowo, choć sytuacja materialna nie zmusza je do tego.

Efekty tej polityki można zaobserwować już w pierwi-

tych, przysposobiliśmy do zawodu 351 kobiet szkoląc na: kelnerki — 23 kobiety, tokarzy-frezerów — 36 oraz nauczycieli szycia rękawiczek — 174. Osiem, cerowania — 44, wyrobu oprawek do żarówek — 33.

Spodziewamy się, że w drugim półroczu zwiększy się liczba kobiet pracujących. Podejmiemy przecież pracę absolwentów szkół zawodowych. Zawodowych dziewczęta stanowią już około 30 proc. uczniów, zaś w technikach około 50 proc.

Uchwała WRN z 28 kwietnia br. zobowiązuje między innymi dyrektorów zjednoczeń, zrzeszeń i instytucji wojewódzkich jak również dyrektorów i kierowników wszystkich zakładów pracy w województwie do systematycznej analizy stanu zatrudnienia i możliwości przyjmowania kobiet do pracy na stanowiska dotychczas zajmowane przez mężczyzn lub w zawodach uznawanych za typowo męskie. Zobowiązuje ich do opracowania planów zatrudnienia kobiet, a w związku z tym opracowania planów szkolenia kobiet itp. Plany te muszą być przedkładane właściwym organom prezydiów rad narodowych. Prezydium, na podstawie przedłożonych planów i aktualnej sytuacji na własnym terenie, ustala wskaźniki zatrudnienia kobiet, obowiązujące potem przedsiębiorstwa. Nie jest więc tak, że przedsiębiorstwa sobie a rady narodowe sobie. Prezydium rady narodowej jest gospodarzem swego terenu i poprzez ustalenie właściwych wskaźników realizuje określoną politykę zatrudnienia.

Z publikacji jakie ukazały się 10 „Głosie” wynika, że nie wszędzie jednoosobowe referaty zatrudnienia w prezydiach PRN należą do spełnienia swojej funkcji.

Prezydium dysponuje określoną liczbą etatów i może rozdzielać je pomiędzy wydziały i referaty według własnego uznania. Ale rzecz absolutnie nie w liczbie etatów, Sprawy zatrudnienia kobiet muszą być przedmiotem troski wszystkich pracowników prezydiów. Władze zaś muszą mieć jasność we wszystkich sprawach związanych z zatrudnieniem kobiet. Uważam, że przy należytych traktowaniu problemu absolutnie wystarczy jeden pracownik w referacie zatrudnienia.

Możliwość zwiększenia zatrudnienia kobiet widzi się w dalszym rozwoju chałupnictwa. Tymczasem dotychczasowe doświadczenia nie napawają zbyt wielkim optymizmem! Małce Złabryki rękawiczek zraziła sobie wiele kobiet.

Przesadą byłoby stwierdzenie, że w chałupnictwie. Chcemy zatrudniać kobiety w różnych zawodach i na różnych stanowiskach. Wiele obiecujemy sobie po Funduszu Aktywizacji Małych Miast, który przeznaczony jest na tworzenie nowych stanowisk pracy w małych miasteczkach, gdzie nie zawsze mieliśmy do tychczas możliwości zatrudnienia kobiet poszukujących pracy. Ze 160 mln zł przewidzianych na ten cel w bieżącej pięcioletce wykorzystaliśmy już 12 mln zł na budowę zakładu w Czaplisku. Zatrudnimy w nim 300 osób, w tym 160 kobiet. Natomiast w chałupnictwie chcemy zatrudniać kobiety, które z różnych względów nie mogą pracować w fabryce.

Jeśli jest faktem, że organizacja pracy nakładczą pozostawia wiele do życzenia. Otrzymujemy sporo skarg od kobiet, Mamy jednak nadzieję, że małecka fabryka dołoży starań, aby się one więcej nie zdarzały. Jestem w tym względzie optymistą, gdyż obserwuję żywe zainteresowanie się prez-

tych tą sprawą. Sądzę, że w najbliższym czasie koniecznym będzie ponownie przeanalizowanie programu rozwoju chałupnictwa. Mam na myśli przede wszystkim zbyt mały udział organizacji handlowych w planie zwiększenia zatrudnienia kobiet, Tymczasem w sklepach brakuje wiele towarów, które z powodzeniem można produkować w domu sposobem chałupniczym.

W publikowanych artykułach świadomie unikaliśmy postulatów dotyczących rozbudowy placówek socjalnych, głównie żłobków i przedszkoli, zdając sobie sprawę z ograniczonych środków inwestycyjnych jakimi dysponują na te cele rady narodowe. Niemniej w wielu przypadkach podjęcie pracy przez kobiety uzależnione jest od rozwoju tego rodzaju placówek.

Rzeczywiście, mamy zbyt mało środków inwestycyjnych, które moglibyśmy przeznaczyć na placówki. Nie ma ich też za bardzo kto zbudować. Nie zna czy to wcale, że jesteśmy przeciwni rozbudowie żłobków i przedszkoli. Podpowiedzieliśmy nawet radom narodowym niższych szczebli w jaki sposób mogą uzyskać konieczne obiekty.

W naszych publikacjach reprezentowaliśmy poglądy, że problem zatrudnienia kobiet w naszym województwie nie polega wyłącznie na tworzeniu nowych stanowisk pracy. Chodzi też o stworzenie takich warunków, aby kobieta mogła przez 8 godzin spokojnie i wydajnie pracować a więc o program, oszczędzania czasu pracującej kobiety

Zgadzam się, że mamy zbyt mało stołówek przyzakładowych, a dzieje się tak między innymi dlatego, że istniejące stołówki są skuteczną antypropagandą. Wydawane obiady są jednostajne, często nie są sę fo Trudno urozmaicić menu, przygotowywać potrawy bardziej praktyczne, ale pożywniejsze i smaczniejsze. Rzadkim „gościem” w stołówkach są kobiety. Nie udało się im zdobyć dużych przydziałów stołówek ocl wymyśla urozmaiconego jadłospisu.

Jeśli zaś chodzi o rozwój placówek handlowych, to sprawa jest bardziej złożona. Okazuje się, że przedsiębiorstwa handlowe mają trudności w rozwijaniu takich usług jak roznoszenie mleka czy sprzedaż straganowej. Po prostu brakuje chętnych do tej pracy. A przecież jest to także bardzo atrakcyjna dla wielu kobiet forma zarobkowania, szczególnie dla tych, które nie mogą podjąć pracy w fabryce czy innym zakładzie pracy.

Sklepów mamy za mało. Są dość duże opóźnienia w ich budowie, choć trzeba przyznać, że w ostatnim okresie zanotowano dość znaczny postęp. Szczególnie w miejscowościach

— W mmie więc jest jeszcze wiele do zrobienia w różnych dziedzinach, aby kobiety mogły spokojnie i wydajnie pracować.

Mówiliśmy o tworzeniu nowych stanowisk pracy, o budowie placówek socjalnych, rozbudowie sklepów. Niemniej ważne są różnego rodzaju usługi w tej dziedzinie staramy się pomagać pracującym kobietom. Ale przyznać muszę, że głównie spółdzielczość pracy i przemysł terenowy zaledwie dotknęły tematu. Do jego rozpracowania jeszcze daleko. nie mówiąc o rozwiązaniu. Będziemy mogli mówić o znacznym sukcesie, jeśli potrzeby pracującej kobiety znajdą powszechne zrozumienie i będą rzetelnie traktowane przez wszystkich.

Notował: WŁADYSŁAW ŁUCZAK

HAMBURG żyje ze swego portu i stoczni. Przynajmniej żył dotychczas, ale są to coraz mniej pewne źródła utrzymania. Udział Hamburga, jako oddzielnej prowincji (Land) w dochodzie narodowym NRF, spadł z 28 proc. do 15 proc. Są trzy powody degradacji tego ośrodka.

Pierwszy jest rezultatem podziału Niemiec i wrogię polityki NRF wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która aby nie narażać się na szantaż, rozbudowała własne wyjście na morze w Rostocku, choć dawniej Hamburg był naturalnym oknem na świat wschodnich Niemiec.

Drugim powodem jest Wspólny Rynek. Port w Hamburgu

w ostatnich latach coraz częściej traci obroty na rzecz Rotterdamu i Antwerpii, skąd jest najlepsza i najtańsza droga do Zagłębia Ruhry. Udział Ham-

burga w eksporcie NRF zmalał z 20 proc. do 16 proc. W ciągu ostatnich dwóch lat, to znaczy od czasu zainicjowania wspólnej polityki transportowej EWG. Z chwilą gdy EWG zmusi Bonn do zlikwidowania specjalnej niskiej taryfy, którą koleje NRF stosują dotąd

dla frachtów z Hamburga i do tego portu „chwila” ta nie jest już odległa — nastąpi zapewne gwałtowne załamanie obrotów portu.

Trzecim wreszcie powodem jest technika. Port i stocznie Hamburga leżą w odległości 100 km od morza. Nie są w stanie przyjmować ani budować coraz większych jednostek, zwłaszcza tankowców, których produkcja i obsługa odgrywa coraz większą rolę. Hamburgskie maksimum wynosi 100 tys. ton. Już w tej chwili stocznie w Kilonii odebrały Hamburgowi wiele lukratywnych kontraktów.

CAR — WEZ)

Walka z godzinami nadliczbowymi

(INF. WŁ.)

Prezydium WKZZ omawiało w tych dniach problemy zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłowych naszego województwa, w szczególności niepokojący wzrost godzin nadliczbowych.

W ubiegłym roku liczba pracowników przez robotników godzin była o 6 proc. wyższa niż w roku 1965, a na wykonanie zadań produkcyjnych zużyto o 18 proc. więcej godzin, niż przewidywały plany.

Tendencja ta utrzymuje się również w roku bieżącym. Przyczyną tego stanu są częste przestoje w przedsiębiorstwach, wzrost nie usprawiedliwionej absencji i nieracjonalne planowanie urlopow. Co gorsza, przedsiębiorstwa i zjednoczenia nie analizują przyczyn absencji.

Pierwszy rejs jachtu „Lech”

(INF. WŁ.)

W pierwszy swój rejs wypłynął w ubiegłą niedzielę z Ustki „Dar Ziemi Słupskiej”, jacht Harcerskiego Klubu Morskiego w Ustce „Lech”. Jego trasa przebiegać będzie przez porty Francji, Anglii, Holandii, Belgii i Niemiec zachodnich.

Wśród sześciuosobowej załogi jachtu znajdują się m. in. komandor usteckiego HKM — Kazimierz Malisz, sekretarz Rady Klubu — Jerzy Gontarski oraz przewodniczący Prezydium PRN w Słupsku — Czesław Sosnowski.

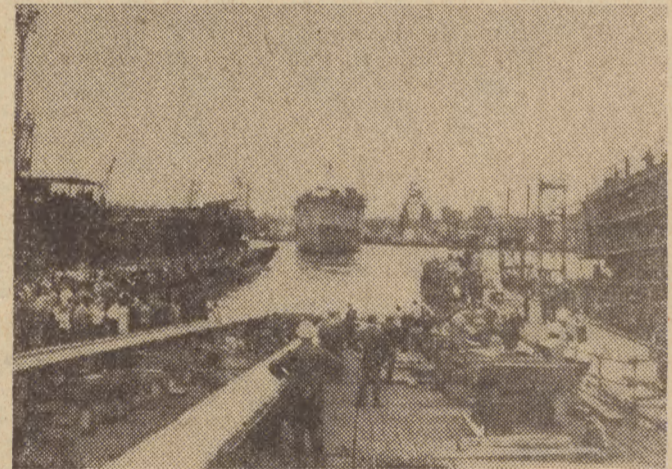
Po powrocie z obecnego rejsu, który potrwa do około 15 sierpnia — jacht „Lech” wypłynie do NRD.

Dla radzieckich gospodyń

Różnorodne kuchenki gazowe z przeszkłonym piekarnikiem, małe piecyki dwupalnikowe i inne, zyskały pełną aprobatę naszych sąsiadek ze Wschodu. W ciągu trzech lat „Universal” dostarczył do Związku Radzieckiego ponad 800 tys. sztuk takich kucharek. Ostatnio wpłynęło z ZSRR nowe, wielkie zamówienie, obejmujące na 200 tys. piecyków gazowych.

Centrala „Universal” spodziewa się, że do końca bieżącej pięcioletki wyśle do Związku Radzieckiego dalszych kilkaset tysięcy kucharek gazowych.

(AR)



Na zdjęciu: w chwilę po wodowaniu statku.

FOT — CAF

Zmierzli portu w Hamburgu

W ostatnim okresie w eksporcie NRF zmalał z 20 proc. do 16 proc. W ciągu ostatnich dwóch lat, to znaczy od czasu zainicjowania wspólnej polityki transportowej EWG. Z chwilą gdy EWG zmusi Bonn do zlikwidowania specjalnej niskiej taryfy, którą koleje NRF stosują dotąd dla frachtów z Hamburga i do tego portu „chwila” ta nie jest już odległa — nastąpi zapewne gwałtowne załamanie obrotów portu.

Trzecim wreszcie powodem jest technika. Port i stocznie Hamburga leżą w odległości 100 km od morza. Nie są w stanie przyjmować ani budować coraz większych jednostek, zwłaszcza tankowców, których produkcja i obsługa odgrywa coraz większą rolę. Hamburgskie maksimum wynosi 100 tys. ton. Już w tej chwili stocznie w Kilonii odebrały Hamburgowi wiele lukratywnych kontraktów.

Po dyskusji Prezydium WKZZ podjęło uchwałę zobowiązującą inspektorów pracy i zarządy okręgowe związków branżowych do zapobiegania nadmiernemu wzrostowi godzin nadliczbowych, do wyrażenia zgody na zatrudnienie dodatkowym czasie tylko w najniezbędniejszych przypadkach i do karania kierowników przedsiębiorstw, wykraczających przeciw obowiązującym przepisom.

tkb

Z WOJEWÓDZKA AAIEDZLA

SZCZECIN-POZNAŃ-BYDGOSZCZ-ELBĄSK KORMORANY? Z CHOJNIC

Wytwórnia Sprzętu Sportowego w Chojnicach znana jest wodniakom w całym kraju. Tu buduje się piękne i sprawne łodzie żaglowe, motorowe i wiosłarskie. Od dwóch lat Chojnice wytwarzają sprzęt wodny z żywicy poliestrowej, a obecnie rozszerzają produkcję, budując łodzie plastikowe. Plastikowe finny i hornety mają najwyższe walory użytkowe. Nowością jest poliestrowa omega turystyczna z małą zdej mowaną kabiną. Prawdziwą rewelacją stała się wodowana niedawno dwupokładowa motorówka — kormoran, wyposażona w dwa silniki o mocy 120 KM każdy. („Gazeta Pomorska”)

GOŚCIE FRANCUSCY

W Szczecinie przebywa grupa dziennikarzy z francuskiego tygodnika „La vie du Rail”. Zbierają oni informacje o województwie i robią zdjęcia. Wiadomości te zostaną wykorzystane w specjalnym numerze tygodnika, poświęconym turystyce w naszym kraju i działalności Polskich Kolei Państwowych. („Głos Szczeciński”)

150. STATEK

Z pochylni „Odra” Stoczni Szczecińskiej im. Warszawskiego spłynął na wodę trzeci z „serii królewskiej” statek m/s „Bolesław Śmiały” — 150. statek zbudowany przez szczecińskich stoczników. Było to dziewiąte w bież. roku wodowanie. To nazwa wyprodukowanych w Szczecinie jednostek wynosi obecnie prawie 910 tys. DWT. Motorowiec posiada 10 tys. ton nośności i silnik o mocy 8 tys. KM, który umożliwi mu rozwinąć prędkość 17,5 węzła przy zasięgu 16 tys. mil morskich. („Głos Szczeciński”)

L'isty

Z WZASÓW I

ZAOPATRZENIE W DARŁOWKU

...ta& zdenerwowała p. Eldmiunda Litaka z Wrocławia, że w przysyłanym nam liście nie poszedł z słów, mówiąc ogólnie, niezbyt rozsądnych.

Trudno mu się jednak dziwić, skoro, jak pisze, w Darłoku „po chleb, mleko, jajka lub inne artykuły trzeba s'ae w oleje czysto 2 godziny... Ryb świeżych w osadzie rybackiej nie ma. W „Smażalni”, o dziwo, można sobie zamówić porcję... Brak mleka, twarogu (często) jajek... Panom z han dlu brak jako takiego pomysłu, albo poczucia obowiązku”.

P. Litak kończy swój list życząc nam „lepszego, zaopatrzenia na urlopie”. Dziękujemy. My z kolei życzymy darłowskiemu handlowcom, aby czasem spróbowali /obrazić/ sobie siebie, w roli wczasowiczów w ich mieście. Może pomoże.

GDZIE ROZBIJAĆ NAMIOTY?

„Przebywając ostatnio nad Jeziorem Rosnowskim, spotkaliśmy się z zarzutami bezprawnego rozbicia namiotów ze strony tamtejszego leśniczego... Prosimy o wyjaśnienie, czy istnieją przepisy zabraniające rozbijania pojedynczych namiotów na gruncie, nie będącym prywatną własnością, oraz gdzie i do kogo należy zwracać się o zezwolenie w tej sprawie?” — pisze do nas jeden z Czytelników.

Istnieje wiele przepisów ochronnych, przeciwpożarowych itp., których tu wymienić nie sposób. Dlatego, jeżeli przybywamy do jakiejś miejscowości, w której chcemy rozbić namiot, trzeba się zwrócić zapytaniem do władz miejscowych. Do nadleśnictwa, bądź po prostu gajowego — jeżeli wybraliśmy biwak w lesie, lub do sołtysa wsi. Na pewno wskażą miejsca, w których bez szkody dla kogokolwiek można biwakować.

Nad rzekami np. teren szerokości 50 m od rzeki jest „ziemia niczyja”, ale rolnicy z reguły o tym nie wiedzą i uważają grunty przyległe do rzeki za swoje. Jeżeli pójdziemy „na udry”, może być awantura. Dlatego zawsze uzgadniamy miejsce biwakowe z przedstawicielami władz lokalnych, a unikniemy nieprzyjemności.

O WZASACH

W KWATERACH WYNAJĘTYCH..

...w Białym Borze, pisze nie bardzo pochlebnie pani Krystyna Gałuszka z Warszawy:

„Byłam od 1 VII do 14 VII na wczasach FWP w Białym Borze... Piszecie, że wczasy te są o 20 proc. tańsze (tak nas poinformowano w dyrekcji FWP — kk). Tym bardziej czuję się oszukana. Byłam tam z 12-letnim synem... zapłaciłam za siebie 420 zł, za syna, któremu przysługują wczasy rodzinne — 360 zł. Nie taniej niż w pierwszorzędnej miejscowości wypoczynkowej.

Może rzeczywiście impreza w Białym Borze jest tańsza, ale dla FWP, bo jedzenia jest mniej i nie lepsze niż na innych wczasach. I do tego wydawane w warunkach anty-sanitarnych. Rozrywek nie ma żadnych poza telewizorem i adapterem w ciasnej, niewesołej miejscowej świetlicy...”

Dostało się także samej miejscowości: „Okolice Białego Boru b. ładne. Ale samo miasteczko bezwstydnie brudne. Na uliczkach pełno imięci, nagromadzonych chyba przez lata. Szkoda, że nie pomyślano o uporządkowaniu przed sezonem...”

Krytyka rzeczywiście druzgocąca. Ciekawe, co odpowiedzą na nią dyrekcja FWP i gospodarze Białego Boru? (kk)

Pełnia lata, wczasy, urlopy i wakacje niosą jednak ze sobą pewne niebezpieczeństwa dla oczu.

BIADA tym, którzy mają skłonności do zapalen spojówek. Ostre słońce i kurz mogą wywołać u nich zaostrenie stanu chorobowego, charakteryzujące się silnym zaczerwienieniem oczu, łzawieniem, pieczeniem, uczuciem obecności obcego ciała pod powieką i wzmożoną wrażliwością na światło. Objawy te, czasami bardzo silne, są nie tyle niebezpieczne dla oczu, ile ogromnie przykre i deprimujące, uniemożliwiające niekiedy patrzenie.

Do wystąpienia opisanych objawów może również doprowadzić nadmierne i zbyt szybkie opalanie się. Przy takim podrażnieniu słonecznym występuje silny ból i obrzęk powiek i tak silny światłowstręt, że niekiedy uniemożliwia otwarcie oczu.

Wystąpieniu zapalenia spojówek sprzyja używanie przez amatorów opalania się, różnego rodzaju olejków i kremów. Dostawszysię do oczu powodu



KONKURS DLA WZASOWICZÓW I TURYSTÓW

»Mój urlop na Ziemi Koszalińskiej»

W PIERWSZYM numerze „Wczasów i turystyki” (z dnia 5 VII br),

ogłosiliśmy konkurs pod powyższym tytułem, organizowany przez Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej (Koszalin ul. Drzymały 1), Rozgłośnię PR (ul. Armii Czerwonej 49) i naszą redakcję (ul. A. Lampego 20), polegający na nadsyłaniu pod jeden z wymienionych adresów, swoich uwag na tematy związane z wypoczynkiem w woj. koszalińskim.

Dziś przypominamy, że chodzi o spostrzeżenia zarówno pozytywne, jak i krytyczne, dotyczące obsługi turystów przez biura podróży, organizacje i instytucje turystyczne opinie o działalności ośrodków wczasowych, zakładów żywienia zbiorowego, o komunikacji, zaopatrzeniu, usługach motoryzacyjnych, imprezach kulturalnych i turystycznych, wyglądzie estetycznym poszczególnych miejscowości.

Konkurs trwa do końca września br. Ogłoszenie wyników nastąpi do 20 października. Autorzy najbardziej wartościowych listów otrzymają nagrody w postaci sprzętu turystycznego i wydawnictw albumowych.

Jak Czytelnicy przeżyciem zainteresowani z prosimy o nadsyłanie listów konkursowych w kopertach, na bieżąco. Wszystkie uwagi skieruj-

Ciekawi LUDZIE
ciekawe SPRAWY

U WJAZDU do Podgajów od strony Szczecinka, na niewielkim wzgórku z lewej strony szosy, znajduje się dom z czerwonej cegły, oznaczony numerem „1”. Mieszka w nim Romuald Szapiel, pierwszy chyba po wyzwoleniu mieszkaniec wsi, b. żołnierz 5. kompanii, 3. pułku piechoty. W lasach pomiędzy Radawnicą a Podgajami znalazł się wraz z niedobitkami 2. batalionu w dniu 1 lutego 1945 r., być może w tej samej chwili, gdy hitlerowcy pojмали W zasadzie grupę 32 żołnierzy z 4. kompanii. Uczestniczył w walce na południowym skraju wsi, gdy dogasała stodoła, w której barbarzyńcy spalili żywcem jego 32 kolegów.

Mieszkaniec Podgajów nr 1

Ze swą kompanią doszedł aż do Łaby. Miał więcej frontowego szczęścia niż jego brat, Władysław, który spoczywa dziś na wojskowym cmentarzu pod Wałczem. Dzięki informacji otrzymanej w ekspozyturze PUR w Wałczu, właśnie w Podgajach odnalazł swą małżonkę, Weronikę Szapiel. Od marca 1946 roku gospodarzy na 9-hektarowym kawałku ziemi w Podgajach. W tej samej wsi mieszka czwórka jego dzieci — dwie córki i dwóch synów oraz szesnastoletni wnuczek. Liczy sobie 66 lat, w pełni sił, pracuje jeszcze w polu.

Na zdjęciu: Romuald Szapiel w rozmowie ze swym najmłodszym wnukiem Mirkiem Szapielem. Tekst i zdjęcie: W. VOGEL

OCZYWISCIE na zwiedzających. I trzeba przyznać, że licznie przebywające w naszym województwie kolonie letnie, obozy, turyści i wczasowicze — chętnie z tej oferty korzystają.

Przez sale Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku przewija się dziennie przeciętnie 230 osób. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się siedmiooramienny, wczesnogotycki świecznik, o wadze ok. 900 kg, ambona kościelna, przerebiona z wozu triumfalnego Jana Sobieskiego pod zwycięstwem nad Turkami pod Wiedniem, zbiory sztuki gotyckiej oraz galeria współczesnego malarstwa i okresowa wystawa „1000 lat monety polskiej”. Duże zainteresowanie wzbudza ekspozycja granki marynistycznej organizowana przez dyrekcję MPS w Uście.

Rekordową liczbę zwiedzających — około 800 osób dziennie — notuje muzeum w Kołobrzegu, Ekspozycja kołobrzaska ma charakter monograficzny i obejmuje walki o Wał Pomorski i wyzwolenie Kołobrzegu. Ponadto do koń-

ca lipca czynna tu jest wystawa grafiki „Kulisowicza.”

W Darłowie dużym zainteresowaniem gości cieszą się nie tylko zbiory, ale także sama siedziba Muzeum — zabytkowy Zamek Książąt Pomorskich. Większość zwiedzających stanowią dzieci i młodzież z ośrodków w Darłoku i Jarosławcu — do których pracownicy darłowskiego muzeum chętnie i często dojeżdżają z interesującymi prelekcjami. Zbiory darłowskie ogląda ponadto stosunkowo wielu turystów ze Szwecji, NRD i Czechosłowacji.

Wielu zwiedzających przewija się również przez salki Muzeum Archeologicznego w Koszalinie. Najmniejszą frekwencję odnotowuje Muzeum w Szczecinku, które nie może rozwijać szerszej działalności ze względu na niedogodne warunki lokalowe.

Wspólną bolączką koszalińskich placówek muzealnych jest brak reklamowych plansz przy dworcach kolejowych i autobusowych, niedostateczna liczba folderów i tym podobnych wydawnictw. Na ten cel zabrakło podobno funduszy. (ha)

MUZEA
czekają

przy kąpielach w rzekach, jeziorach, czy morzu. Zbyt zimna woda lub przemarznięcie po wyjściu z kąpeli, czy też wysychanie w mokrym kostiumie kąpielowym, mogą być powodem bardzo bolesnych i niebezpiecznych nawrotów choroby.

Krótkowidze dużego stopnia winni pamiętać, że nadmierne wysiłek fizyczny, w połączeniu

Przed rozpoczynającym się głównym sezonem urlopów letnich i wyjazdów grupowych i indywidualnych na zagraniczne szlaki, przedstawiciel AR przeprowadził wywiad z gen. Eugeniuszem Dostojewskim, dyrektorem Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego MSW, oraz z mgr Stanisławem Ostrowskim, dyrektorem Departamentu Ruchu Turystycznego GKKFiT*

JAK wiadomo, otwarto od 1 czerwca dla posiadaczy wkładek paszportowych 7 przejść, dostępnych dotychczas tylko dla małego ruchu pogranicznego między Polską a Czechosłowacją. Okazuje się obecnie, że dobrodziejstwa tego nowego udogodnienia nie zostały odpowiednio zdyskontowane przez naszych turystów indywidualnych, biura podróży i innych organizatorów wyjazdów zagranicznych. Zgodnie z danymi Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego, od początku czerwca do chwili obecnej frekwencja pojedynczych turystów i grup na nowych przejściach paszportowych wynosi zaledwie po kilkanaście osób dziennie. Dawne punkty graniczne na trasach ku krajom południowym nie zostały odciążone.

„Liczymy tu na pomoc prasy — stwierdza dyr. S. Ostrowski — która od paru lat z dobrym skutkiem lansuje hasło „Nie tylko Zakopane”. Przydałaby się podobna kampania dla rozładowania tłoku na tradycyjnych przejściach granicznych. Wszelkie niewygodny związane z lawinowo wzrastającą frekwencją nie są w stanie zrazić

ludzi, powstrzymać pędu utartymi szlakami. Na Łysej Polanie, w Chyżnem, Cieszynie, Kudowie-Słone, przekracza granicę po 1.000 i więcej osób

Nie tylko
Łysa Polana!

dziennie i kilkaset pojazdów mechanicznych. W pełni ubiegłorocznego sezonu nie należały do rzadkości „korki” po 300 lub 400 samochodów, których pasażerowie tracili wiele godzin na czekanie na odprawę wizowo-celną. Z sezonu na sezon ruch w tych punktach ulegał niemal podwojeniu.

Opierając się na obserwacjach służby kontroli ruchu granicznego, gen. E. Dostojewski jest zdania, że nasi turyści zbyt mało wiedzą o nowych przejściach paszportowych i ich zaletach. Przykładowo, do końca października, punkt graniczny w Barwinku zapewnia nie tylko szybką odprawę, lecz otwiera najkrótszą, bardzo piękną i słało dotąd uczęszczaną drogę na Węgry, do Rumunii i Bułgarii, dogodną szczególnie dla mieszkańców wschodnich województw, a także Warszawy. Podobnie ma się rzecz z Chochołowem (do koń-

ca października w godz. 5—20, następnie do końca kwietnia w godz. 7—18), przejściem mogącym skutecznie przejąć część nadmiernie spiętrzonego ruchu przez Chyżnę.

Identyczne uwagi odnoszą się do Głuchołazów w woj. opolskim (do końca października w godz. 5—20, potem do końca kwietnia w godz. 7—21), przejścia obliczonego głównie na ułatwienie ruchu paszportowego poznańskich i opolskich turystów. W Kotlinie Kłodzkiej zamiast przez tłoczną Kudowę-Słone, należałoby przekraczać granicę w pobliżu Boboszowie, gdzie turystów obsługuje się bez żadnych kolejek i również przez całą dobę. Przemysłowe rejony Wałbrzycha i Zgorzelca otrzymały nowe przejścia paszportowe w Lubawce i Zawidowie, obydwa czynne przez całą dobę, mimo to w5-kazujące minimalną frekwencję. Siódme wreszcie z nowo udostępnionych przejść znajduje się w Karkonoszach na Przełęczy Okraj, skraca drogę do Pragi, jest otwarte do końca października w godz. 8—19 i następnie do końca kwietnia w godz. a—16. (AR)

Koszalińskie
koncerty organowe

Ma Kamień Pomorski swoje festiwalowe organowe — ma i Koszalin swoje koncerty organowe w kościele Mariackim. Są one organizowane w sezonie wakacyjnym, z myślą o przebywających u nas w czasowcach turystach. KUKA odbyła się już w lipcu. Naszemu oifcedę się w 6 i u sierpnia.

Koncertują wybitni wirtuozi organowi, krajowi i zagraniczni. (k)

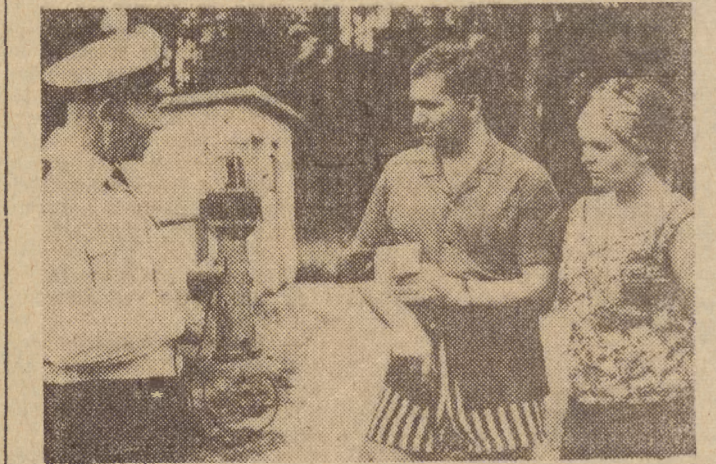
Gawęda latarnika

— Ładnie? Ano mówią, ci co tu przychodzą latem, że ładnie. Czy ja wiem... Las panie. Za nim morze. Na wschodzie laki i mokradła, a tu te trzy domki. Kilka osób. Jeszcze nie tak dawno drogi bitej nie było. Jesienią, aż do wiosny, to płakać się chciało przed wyruszeniem do Smołdżina. I to ma być ładne? Z latarni to inna sprawa. Widok piękny. Kawał ziemi, morza i jezioro jak na dłoni. Najładniejsze są te wydmy na mierzei...

Feliks Hajdarowicz zamyślił się. Sam do wydm doszedłem chyba tylko ze trzy razy. Trudna droga. Przyroda broni tego pięknego zakątka. Ale tak wokoło to znam okolice doskonale, aż po Kluki...

Czołpiński latarnik, Feliks Hajdarowicz ma 59 lat. Osiem ostatnich spędził w Czołpinie. Na zmianę z kolegami zapalał i gasił morską latarnię. Przeżył wiele trudnych jesieni i zim.

— Bo najsmutniej jest jesienią. Całe dni takie szare tutaj. Las ponury, a droga do latarni długa i ciężka wtedy. Zimą jakoś bywa różniej. Nawali czasem śniegu — to prawda, ale ścieżki poprzecieramy i jakoś się żyje.



Na początku było nas trzech. Lżejsza praca — częste zmiany. Myślałem wówczas; posiedzę rok, Walerek podrośnie, to wyjedźmy. Chłopak skończył już szóstą klasę, musi uciec się dalej, a ojciec jak zapalał i gasił, tak czyni to do dziś.

W dzień czas leci szybko. Zrobi się to lub tamto. Sprawdzi urządzenie latarni, koło domu pochodzi. Ale wieczorem siadam w tej naszej klitce, półtora metra na półtora biorę książkę i czytam. (O) widzisz pan Necla „W pogoni za ławicami” Czytam teraz. O tych naszych okolicach piszę. Ciekawe). Inny razem żapie się jakiegoś tygrysa — wie pan te małe książeczki lub po prostu jakiś kryminał. W nas tutaj wszyscy czytają. W nocy nie sposób wywędzić bez książki...

Latem jest iceseje. Tych turystów co roku więcej. Ciężko czasem kilka razy dziennie wchodzić na latarnię — bo musi pan wiedzieć, że jest ona jedną z najwyższych na wybrzeżu — 79 metrów, ale jak niekiedy przychodzi piechota z Rowów, a czasem nawet z Ustki — to przecież nie można odmawiać. Idę wtedy, tak jak z tymi co tu byli niedawno i opowiadam po drodze.

...że w roku 1875 wybudowano tę latarnię. Wówczas świeciła płomieniem naftowym, i nie dałbym głowy, czy przypadkiem nie sponęła sama. Potem została przebudowana, a dziś należy do najsilniejszych latarni morskich w Polsce. Jej zasięg przy dobrej widoczności do 25 mil. Jak każda latarnia morska nadaje jedną literę z alfabetu Morse'a. W tym przypadku pierwszą literą nazwy Czołpino...

Ale muszę panu powiedzieć, że nie to jest atrakcją dla turystów. Najbardziej zachwycają się widokiem okolicy. Mimo zmęczenia, nie było jeszcze takich, którzy by żalowali, że przyszli do Czołpina. Jeżeli będzie pan mógł, niech pan zaprasza do nas turystów. Chętnie widzimy ludzi. Niedługo już jesień, potem zima i wtedy tylko dzika zwierzyna będzie wrzychodzić pod dyżurkę.

Tekst i zdjęcie:
ANDRZEJ MASLANKIEWICZ

Chrońmy oczy

wek, zwłaszcza u ludzi z niedrożnymi drogami łzowymi. Banalny czasem uraz jak-na przykład: ciało obce czy delikatne nawet uderzenie w oko może u nich spowodować tragiczne w skutkach następstwa. Nie trzeba chyba dodawać, że osoby te winny zachować szczególne ostrożność.

Ludzie, którzy przebyli kiedykolwiek zapalenie tęczówki muszą być szczególnie ostrożni

z pozycją schyloną, może być u nich przyczyną odklejenia siatkówki.

A więc nie zapominajmy w okresie lata o ochronie oczu, a dopomoże nam w tym przestrzeganie poniższych kilku przykazań:

— Na silnym słońcu, a zwłaszcza tam, gdzie jego działanie jest zwielokrotnione przez rozproszenie lub odbicie promieni np: nad wodą, pod

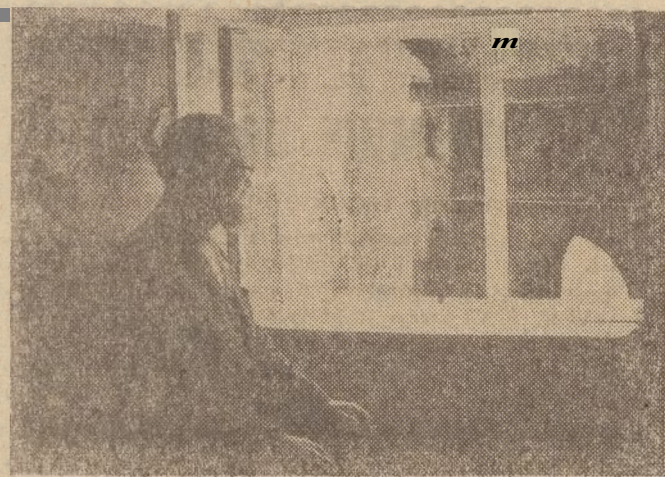
my okulary ochronne. Zapobiegna one również i mrużeniu oczu, a tym samym — u waga panie — tworzeniu się zmarszczek w kąciakach.

— Unikajmy smarowania olejkami i kremami powiek, a jeśli już konieczności musimy opalać się w pełnym słońcu i to w pozycji leżącej, zasłońmy powieki wilgotnymi wacikami. Unikniemy w ten sposób obrzęku powiek i zapalen spojówek.

— Nie czytamy na słońcu, nie patrzmy w słońce, ani na powierzchnie dające silne odbłaski. Powoduje to bowiem olśnienie mogące w konsekwencji doprowadzić nawet do ślepoty przemijającej lub nieodwracalnej.

No i oczywiście w przypadku urazu, czy wystąpienia silnych objawów chorobowych, należy zgłosić się do okulisty, a nie czekać aż „samo przejdzie” — czasami jest już wtedy za późno na uratowanie wzroku.

Dr med. E. CZABAŃSKA
Ordynator Oddz. Ocznego
Szpitala Wojew. w Koszalinie



"TRUDNO o lepszą siedzibę dla muzeum m.orskiego, jak darłowski XIV-wieczny Zamek Książąt pomorskich. Nie tylko dlatego, że Darłowo to starodawna osada rybacka Ka sizubów, której pierwotna nazwa brzmiała Drylów, czy dla późniejszej burzliwej przeszłości grodu, zawsze związanego z morzem.

Ale które z muzeów morskich może się poszczycić takim „patronem” jak Eryk I, książę pomorski i wnuk Kazimierza Wielkiego, a zarazem król Danii i Norwegii (jako E-

(O Ziemi Koszalińskiej)

POWIEDZIEU NAM: ELŻBIETA i ZBIGNIEW HOGUSCY przyjechali na wczasy do ośrodka ZNP w darłowskiej Tyśiąclatce z Warszawy. Ona jest nauczycielką, on inżynierem budowlanym. Bardzo sobie chwalą te wczasy

— Można nawet przeboleć — mówi pani Elżbieta — że poza telewizorem nie ma w ośrodku ZNP żadnych rozrywek kulturalnych. Pogodę miłośnicy dotychczas tak piękna, że grzech byłoby narzekać, choć i na plażę i do lasu mamy trochę daleko.

Jesteśmy pierwszy raz nad morzem na wybrzeżu koszalińskim, ale gdyby nas w przyszłym roku spytano, gdzie chcemy pojechać, znów wybralibyśmy Ziemię Koszalińską. Uroczę są miasteczka i miejscowości nadmorskie, które poznajemy z mężem na wycieczkach i spacerach.

— Tak, tylko w Darłowie widać, że budynki są źle konserwowane — wtrąca ze znanstwem Zbigniew Roguski. — Co nie oznacza, że to miasto nie jest uroczę.

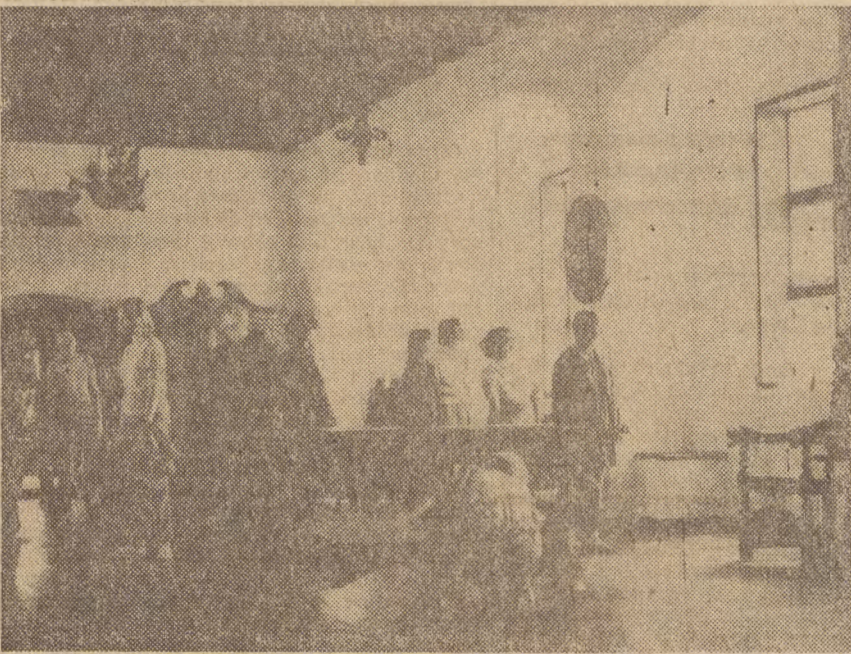
— W każdym razie, prócz wycieczek do Koszalina i Kołobrzegu, organizowanych przez ośrodek wczasowy, we dwójkę sami urządzamy dużo wycieczek, by jeszcze lepiej poznać tę piękną ziemię. Dzisiaj, na przykład, jedziemy do Słupska, o którym słyszeliśmy, że go nazwano „małym Paryżem”

(tkb)



Zdjęcia: Józef Piątkowski

W siedzibie władcy trzech królestw



spy, powrócił do Darłowa i na zamku darłowskim spędził ostatnie lata swego burzliwego życia. Był wówczas już w podeszłym wieku ale pełen energii — prowadził żywot nie zbyt stateczny, sprowadzając do zamku co urodziwsze mieszczyki darłowskie.

Darłowo miało szczęście do oryginalnych ludzi nie tylko w dawnych czasach. Pierwszym powojennym kustoszem muzeum był, zwany „panem, w jezie na darłowskim zamku”, Aleksander Tarnowski, o którym do dziś krążą legendy. Berto po nim przejął obecny kustosz, Hieronim Fiedorow — znaioca geografii, orientalistyki, muzealnictwa, malarstwa i rybołówstwa. Jest w ciągłym ruchu, zwłaszcza w sezonie, kiedy na zamek ściągają tłumy.

Fotoreporter uwiecznił kustosza w jednej z nielicznych chwil wypoczynku. Ale przejrzycie się, nawet odpoczywając spoglądając na dziedzińcu — czy nie nadciąga kolejna wycieczka, którą trzeba oprowadzić po hnuzeum. (kk)



rozmaitemy
fetr-JMy
JPmW~MdWA

RZADKI GOŚĆ — MIKOŁAJEK NADMORSKI

Mikołajek nadmorski jest niezwykle rzadkim mieszkańcem koszalińskich wydm. Znacznie częściej spotkać go można na wybrzeżu gdańskim, zwłaszcza w okolicy Swibna, Mikoszowa, Górek. Czyżby tamtejszy mikroklimat bardziej odpowiadał mikołajkowi?

Przyczyna tego jest inna. W latach pięćdziesiątych w rejonie Zatoki Gdańskiej co roku wysiewano nasiona mikołajka. U nas rozmnaża się on głównie w sposób naturalny. Tę niebieskawo-zieloną roślinę o liściach pokrytych grubą warstwą wosku spotkać można w zachodniej części Słowińskiego Parku Narodowego, koło Rociów. Występuje na wydmach pojedynczo lub małymi kępami. Jest prawdziwą ozdobą nadbałtyckiego krajobrazu.

I dlatego wzorem gdańskich sąsiadów warto ją wysiewać. Jeśli nie na całym wybrzeżu, to przynajmniej na terenach SPN.

(ex)

JAK NAS INFORMUJE Wojewódzki Konserwator zabytków w niedługim czasie udostępni jeden z najciekawszych zabytków sztuki barokowej XVII w. — kaplica grobowca pałacu w KRAGU pow. SŁAWNO.

Pałac ten należał kiedyś do możnego pomorskiego rodu Podewilsów, dobrze widzianych na dworze słowińskich książąt pomorskich. Jeden z Podewilsów podróżował z księciem Bogusławem X do Palestyny.

W małej kaplicy grobowcowej przy kościele zamkowym znajdu-

Barakowy zabytek w ftrąp

ją się 2 interesujące sarkofagi z marmuru i blachy. Nad sarkofagami znajdowały się 2 tablice tzw. EPITAFIA — płaskorzeźby z wyrytymi przez artystę scenami z ówczesnego życia. Również same sarkofagi pokryte są artystycznymi ornamentami.

Prace konserwatorskie prowadził warszawski oddział Pracowni Konserwacji Zabytków. W ub. roku obiekt w Kragu został pokryty dachówką, obecnie są na ukończeniu prace budowlane i malarskie.

W najbliższym czasie leżące jeszcze w skrzyniach epitafia zostaną zmontowane nad sarkofagami

O pięknej Dobiegniewie § rycerze ilkiarza

(J) MAŁYM zameczku na wysokiej Drawskiej Górze tuż nad jeziorem Wierzchowo mieszkała piękna Dobiegniewa, której strzegła zła macocha.

Po przeciwej stronie jeziora, w grodzie o tej samej nazwie — Wierzchowo — mieszkał rycerz Blizbor, ukochany slicznej dziewczyny. Co wieczór Dobiegniewa zapalała kaganek w oknie, wskazując drogę Blizborowi, który przybywał do niej konno wzdłuż jeziornych mielizn.

Pewnego razu rozpałała się burza i wiatr zgasił kaganek w oknie, Daremnie Dobiegniewa czekała na ukochanego w umówionym miejscu na brzegu jeziora. Daremnie czekała do wschodu słońca.

Pierwsze słoneczne promienie rozświetliły wody jeziora i ukazały Dobiegniewie tajemnicę tragicznej nocy: u swych stóp ujrzała wyrzuconego przez fale szarego konia i ciętego Blizbora. Z żalu za ukochanym skoczyła do wody i obok Blizbora śmierć znalazła.

Od tego czasu mielizny tworzące jasną smugę na jeziorze, które przemierzał konno zakochany rycerz zwał się „szlakiem Blizbora” i jeszcze dzisiaj w jasną noc księżycową można zobaczyć postać Blizbora na koniu unoszącym się na fali.

TYLE mówi legenda o jednym z najpiękniejszych jezior w okolicy Szczecinka. Jezioro Wierzchowo jest pochodzenia polodowcowego, ma niezwykle urozmaiconą linię brzegową i najbardziej plażę jeziorną w województwie. Plaża znajduje się u podnóża legendarnej Drawskiej Góry — bardzo piaszczysta i bardzo płytka. Dojazd do godny od drogi na trasie Bolbolice — Biały Bór.

Przez jez. Wierzchowo przepływa rzeka Gwda, która ma swe źródła koło wsi Kazimierz, w niewielkiej odległości na wschód od jeziora. Spływ kajakowy można zacząć dopiero od jez. Wierzchowo, wodując kajaki we wsi Wierzchowa.

Korzystając z pobytu w tej wsi możemy zwiedzić jeszcze na jej północnym krańcu tuż przy drodze do Koszalina, małe, ale piękne grodzisko, zarośnięte potężnymi, kilkusetletnimi dębami.

Z jez. Wierzchowo płyniemy Gwda koło wsi Stare Wierz-

chowo, przez jez. Smolesko, a dalej rzeką przez wieś Spore (koło której znajduje się torfowisko wrzosowiskowe typu atlantyckiego z charakterystyczną dla niego roślinnością) i dopływamy do jez. Wielimie.

Jezioro Wielimie (powierzchnia 18,3 km kw.) jest typowym przykładem jeziora moreny dennej, płytkiego (6 m głębokości) i o bardzo urozmaiconej linii brzegowej.

Na brzegach, a zwłaszcza północno-zachodnich, dużo dogodnych miejsc na kąpiele i plażowanie. Dno płytkie, sięgające daleko w głąb jeziora i piaszczyste.

Nad Wielimem spotyka się często rzadkiego kormorana, dużo białych łabędzi i inne dzikie ptactwo. Z Wielimia można płynąć rzeczką Niedzobą do Szczecinka, Gwdą do Noteci, można też popłynąć w odwrotnym kierunku — rzeczką Dołgą do jez. Dołgie i dalej przez jez. Stępień i Dębno (przenoska), jez. Drężno do jez. Wierzchowo i z powrotem do Szczecinka przez jezioro

Wielimie (jest to tzw. „pętla szczecinecka”) koło dawnej słowińskiej osady rybackiej — okolnicy Kiecz. Mieszkańcy Kieczu utrzymywali za pomocą czóten drogą wodną łączność z innymi sąsiednimi grodziskami: z grodziskiem w Gałowie nad jez. Wielimie, z grodziskiem Trzesieka, łączącym u ujścia rzeki Mosina, z grodziskiem, gdzie stoi wieża Przemysła i z zamkiem — grodziskiem w Szczecinku. Ludność słowińska, zamieszkała w Kieczu, przetrwała w bardzo trudnych warunkach prawie do końca XIX w. (podaje za „Szczecinek i okolice” A. Stasińskiego).

A ze Szczecinka — poza opisaną „pętlą” i dwiema pozostałymi trasami kajakowymi — możemy ruszyć na wędrowki piesze.



kiem, gdzie stoi wieża Przemysła i z zamkiem — grodziskiem w Szczecinku. Ludność słowińska, zamieszkała w Kieczu, przetrwała w bardzo trudnych warunkach prawie do końca XIX w. (podaje za „Szczecinek i okolice” A. Stasińskiego).

A ze Szczecinka — poza opisaną „pętlą” i dwiema pozostałymi trasami kajakowymi — możemy ruszyć na wędrowki piesze.

LATEM obserwuje się w urzędach pocztowych wzmożony ruch. Najwięcej pracy mają poczty w miejscowościach turystycznych i wypoczynkowych.

Dla zobrazowania charakteru pracy własnie w tym okresie wybraliśmy Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Kołobrzegu oraz UPT w Jarosławcu.

Dzisiaj u nas dostownie jak w ulu — mówi Urszula Ruszczak, kierownik Oddziału Ruchu Telefonicznego i Telegraficznego placówki kołobrzesckiej. Jak jest tylko nieco gorzsa pogoda, to z miejsca ma-

potów jest na szczęście w przy padku połączeń z Warszawą, bez trudu uzyskać można połączenia w kierunku Łodzi i Szczecina.

Jak zwykle w okresie sezonu kołobrzescki urząd pocztowy ma wzmocnioną obsadę. Do pracy przystano tutaj urzędników z placówek mniej obciążonych, m. in. z Białogardu, Nowogardu i Pyrzyc. W wyznaczonym godzinami urzędowania czasie działają wszystkie okienka, a rozmowy telefoniczne można na poczcie załatwiać aż do północy.

Swoje gorące dni przeżywa także poczta w Jarosławcu. Do tej spokojnej poza sezonem miejscowości skierowano na lato 5 dodatkowych pocztowców.

LATO i ośesikach pocztowych

W ten sposób jesteście w stanie spełnić wszystkie zlecenia klientów — informuje nas naczelnik poczty w Jarosławcu — Alfred Jezierski.

Od dwóch lat poczta posiada automatyczną centralę telefoniczną, istniejące więc możliwości łączenia rozmów przez całą dobę. Na obecny sezon poczta otrzymała środek lokomocji pozwalający na dostarczanie paczek odległym niekiedy adresatom. Wszelkie sprawy załatwiają 3 okienka, a godziny urzędowania przedłużono do 18.

O tym, że pracy jest wiele, świadczą choćby liczba ekspediiwanej codziennie korespondencji. Z pieczęcią małego Jarosławca wysłał się nierzawet 6 tys. listów i kartek. O tym, że nierzawet 7 godzin. Mniej kłó-

tych jest na szczęście w przypadku połączeń z Warszawą, bez trudu uzyskać można połączenia w kierunku Łodzi i Szczecina.

W ten sposób jesteście w stanie spełnić wszystkie zlecenia klientów — informuje nas naczelnik poczty w Jarosławcu — Alfred Jezierski.

O tym, że pracy jest wiele, świadczą choćby liczba ekspediiwanej codziennie korespondencji. Z pieczęcią małego Jarosławca wysłał się nierzawet 6 tys. listów i kartek.

Pracownik i prawo

Jedyny żywiciel rodziny

— Dajcie spokój, ludzie, nie przesadzajcie — głos dyrektora zdradza już podenerwowanie — ten człówek przecież nie jest jedynym żywicielem rodziny. On utrzymuje swe dzieci tylko częściowo. Płaci alimenty, ale matka dzieci przecież pracuje i pobiera na nie zasiłek rodzinny...

Przedmiotem sporu jest pracownik samotny (po rozwodzie), który na dwoje swych dzieci płacił ustalone wyrokiem sądowym alimenty w kwocie 700 zł. Propozycja zwolnienia go spotkała się ze sprzeciwem rady zakładowej. Matka dzieci pracuje, zarabiając około 1.000 zł miesięcznie. Pensja i alimenty pozwalają jej wiązać koniec z końcem.

„Jedyny żywiciel rodziny” to pojęcie, które na pierwszy rzut oka wydaje się jasne i oczywiste. Chodzi tu o pracownika utrzymującego rodzinę i nie posiadającego prócz wynagrodzenia innego źródła utrzymania. Jedynym żywicielem rodziny jest więc pracownik utrzymujący żonę i dzieci, czy samotna wdowa, utrzymująca swe dziecko. Z drugiej strony niewątpliwie jest, że nie jest jedynym żywicielem pracownik samotny, nie utrzymujący nikogo, (obojętne mężczyzna czy kobieta) czy pracownik, którego żona pracuje, lub posiada np. gospodarstwo rolne. Ale między tymi oczywistymi

mi, skrajnymi sytuacjami istnieje cała gama sytuacji budzących wątpliwości. Wystarczy zresztą stwierdzić, że nie ma dotychczas definicji jedynego żywiciela rodziny i trudno byłoby chyba nawet ją ustalić. A sprawa ma przecież kapitalne znaczenie, bo jedynego żywiciela nie wolno — jak wiadomo — zwolnić z pracy.

Jakimi więc kryteriami kierować się mają dyrektorzy za kładowe, rady zakładowe tam, gdzie występuje tylko częściowe utrzymanie rodziny. W każdej indywidualnej sytuacji należałoby rozważyć, czy zwolnienie pracownika i związana z tym groźba zmniejszenia środków utrzymania nie postawi rodziny w sytuacji, w której braknie jej dostatecznych środków na utrzymanie.

Otóż za jedynego żywiciela rodziny w myśl wykładni prawnej należy uważać:

— pracownicę utrzymującą ze swego zarobku dziecko, mimo, że otrzymuje od ojca dziecka alimenty,

— pracownika samotnego (np. po rozwodzie) płacącego na rzecz swych dzieci alimenty; choćby matka dziecka pracowała, a dzieci pobierały stypendium w szkole,

— pracownika — formalnie biorąc — nieżonatą, ale żyjącą w faktycznym związku z kobietą (bez ślubu cywilnego),

go), która jest do pracy niezdolna,

— pracownika utrzymującego żonę, o ile w danej miejscowości (okolice) nie może ona z braku kwalifikacji uzyskać pracy.

Wykładnia — jak widać — rozszerzająca, i dobrze, że idzie ona właśnie w tym kierunku. W sprawie Mariana B. stanowisko dyrektora było nie słuszne.

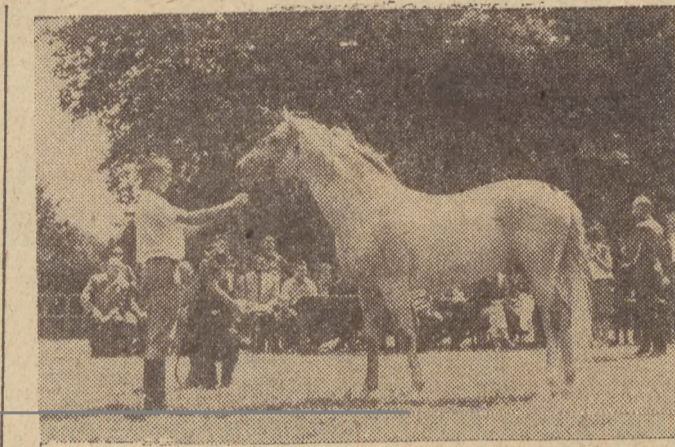
DORADCA

150-LECIE

Stadnina Koni w Janowie Podlaskim została założona w 1817 r. w ówczesnym Królestwie Kongresowym. Jest ona najstarszą stadniną w Polsce i jedną z najstarszych stadnin państwowych istniejących w Europie, a tym samym w świecie. W Janowie prowadzi się hodowlę koni w dwu działach: araby czystej krwi i półkrwi angloaraby. Araby czystej krwi chowa się na potrzeby Toru Wyścigowego oraz na eksport, konie półkrwi celem dostarczenia do stad ogierów.

Na zdjęciu: ogier czystej krwi arabskiej „Carrador”.

CAF — Raczkowska



Ty i Twój dom

Słoiczki pachnące latem

Okna wielu domów „zdołają” już wielogłuchne słoje napelnione wiśniami lub jagodami przy sypanych cukrem. Znak to nie omylny, że lato w pełni, a pani domu jest osobą zapobiegliwą i przewidującą. Wystawianie jednak owoców na działanie promieni słonecznych aż do dobrze „puszczonego” soku, jest szkodliwe dla zdrowia. „Domowe sposoby” magazynowania witamin dla zdrowia. „Domowe sposoby” magazynowania witamin dla zdrowia. „Domowe sposoby” magazynowania witamin dla zdrowia.

Na domowe przetwory nada ją się zarówno owoce jagodowe, jak i pestkowe. Metodę zastąpić parowaniem owoców przesypanych niewielką ilością cukru. Uwaga: owoce miękkie należy parować nie dłużej niż jedną godzinę, czas parowania twardych — przedłużać jeszcze o 15 minut. Przyrządzanie soku ułatwi bardzo tzw. sokownik, specjalny garnek aluminiowy składający się z czterech części, który ma różnorodnie zastosowanie.

Nie zapomnijmy, że tlen zawarty w powietrzu oraz w tkankach owoców, to czynnik niszczący cenną witaminę „C” w przetworach. Trzeba go więc usunąć, przez ściśle układanie owoców w słojach czy butelkach oraz przez zaletanie (przed pasteryzacją) całych owoców surowych włożonych do słoików syropem, gorącą wodą czy sokiem — przecierem z części owoców. Z węgów i innych słoików, napełnianych przetworami ugotowanymi w rondlach, należy usunąć powietrze.

Ogrzewanie produktów w temperaturze od 75 st. C do 100 st. C, czyli pasteryzacja, jest metodą gwarantującą dobre zachowanie wartości przetworów oraz ich trwałość. Nie dopuszczalne jest szeroko u nas praktykowane gotowanie konfitur przez trzy dni. „Wymęczone” w ten sposób porzeczki czy poziomki nie są już źródłem cennych witamin.

Dodatek cukru, choć sprzyja dobremu zachowaniu witamin, nie jest jednak niezbędny dla trwałości pasteryzowanych owoców. Przetwory bez cukru (lub tylko z małą jego ilością), wzbogacając nas witaminami i ubogiej w witaminę — z. Czerny, „W poszukiwaniu witamin” — K. Bogdański, „Warzywa i owoce źródłem zdrowia” i in. Warto również zastosować się do kilku rad i uwag specjalistów od spraw żywienia z Komitetu Gospodarstwa Domowego w Warszawie.

IGA

PAŃSTWOWY DOM MAŁYCH DZIECI W GOŚCINIE ogłasza PRZETARG na wyłożenie podłóg z mas plastycznych ca 1200 m², w terminie do dnia 30 VIII 1967 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w terminie do dnia 29 VII 1967 r. Otwarcie ofert nastąpi 29 VII 1967 r. o godz. 14. Zastrzegamy sobie prawo wyboru, oferenta bez podania przyczyn. K-2278

DYREKCJA OKRĘGU POCZTY I TELEKOMUNIKACJI W SZCZECINIE zatrudni DWA INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawieniami, w charakterze inspektorów rejonowych na rejon Koszalina, Kołobrzegu i Sławna oraz na rejon Złotowa, Człuchowa, Wałcza i Szczecinka. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy składać w Rejonowym Urzędzie Telekomunikacyjnym Koszalin lub w obwodowych urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych w ww miejscowościach, K-2277-0

SŁUPSKA FABRYKA NARZĘDZI ROLNICZYCH

W SŁUPSKU, UL. POZNAŃSKA Nr 1

PRZYJMUJE DO PRACY

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, MECHANIKÓW

na stanowiska konstruktorów I technologów do Dz. Gł. Konstruktorów i Gł. Technologów,

TOKARZY, FREZERÓW, ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH, ŚLUSARZA MASZYNOWEGO, SZLIFIERZA do ostrzenia narzędzi i 2 BLACHARZY.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr na miejscu. K-2220-0

REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH W CZŁUCHOWIE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontu kapitalnego bazy w Wierzbachowie, w roku 1968. W zakres remontu wchodzi roboty: ciesielskie, dekarstwo, murarskie, stolarskie, hydrauliczne i elektromonterskie. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty wraz z wstępny kosztorysem należy składać w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Człuchowie, do dnia 20 VIII 1967 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 VIII 1967 r., o godz. 10. Rejon zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez podania przyczyn. K-2280

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W SŁUPSKU, UL. LESZCZYŃSKIEGO przyjmie do pracy następujących pracowników: ELEKTRYKA DO KONSERWACJI SPRZĘTU — wymagany dyplom czeladniczy w zawodzie oraz drugi stopień przeszkolenia bhp, OPERATORA LEKKIEGO SPRZĘTU BUDOWLANEGO — wymagane zaświadczenie ukończenia kursu operatorów, OPERATORA SPRZĘTU CIĘŻKIEGO NA SPYCHACZ typu mazur, KAŻDA LICZBA MURARZY, TYNKARZY i ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH, KIEROWNIKÓW BUDÓW Z UDRAWNIENIAMI budowlanymi oraz MAJSTRÓW Z UPRAWNIENIAMI MISTRZOWSKIMI. Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem zbiorowym pracy w budownictwie. Pracownikom terenowym gwarantuje się kwatery i stołówki. K-2267-d

DYREKCJA PP „UZDROWISKO KOŁOBRZEG” W KOŁOBRZEGU zatrudni INŻYNIERA ŻYWIENIA ZBIOROWEGO, TECHNIKÓW ŻYWIENIA ZBIOROWEGO oraz DIETETYCZKI. Oferty należy składać pod adresem Uzdrowiska — ul. Ks. Ściegiennego 4, Dział Kadr, telefon 2441 wewn. 204. K-2260-0

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE W KOSZALINIE, UL. LUTYKÓW NR 4-6 zatrudni natychmiast MAGAZYNIERA. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w przedsiębiorstwie pod adresem jak wyżej. K-2258-0

„SPOŁEM” WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W KOSZALINIE przyjmie do pracy DEKORATORÓW INSTRUKTORÓW REKLAMY oraz INSPEKTORA ZA TRUDNIENIA I PŁAC. Zgłoszenia przyjmie Sekcja Spraw Osobowych, ul. Polskiego Października nr 32, pokój nr 316. K-2257-0

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ELEKTRONICZNEGO „KAZEL” W KOSZALINIE, UL. MORSKA 33/35 przyjmie natychmiast INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW oraz EKONOMISTÓW z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką w przemyśle. Płace zgodnie z Układem zbiorowym dla przemysłu metalowego przedsiębiorstw II kategorii, podlegałych MPC. Bliższych informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia, tel. 54-41 wewn. 22. K-2265-1f

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO OŚRODKA MASZYNOWEGO W MIASTKU zatrudni natychmiast 4 TRAKTORZYSTÓW. Warunki pracy i płacy wg UZP. K-2261-Cf

SŁUPSKI ZAKŁAD PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO LESJANICTWA W SŁUPSKU, UL. SZCZECIŃSKA 17 zatrudni natychmiast 5 TOKARZY oraz 2 SZLIFIERZY z odoowiednim stażem pracy. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-2276-0

DYREKCJA WROCŁAWSKICH ZAKŁADÓW MFVAT, TRZCIEŃSKICH WE WROCŁAWIU, IT. ŻMIGRODZKA ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na roboty Inżynierskie, zwiaranie r wykonaniem obrodzenia Ośrodka Wczasowego w Darłównu, woj. Koszalin (w budowie), na podstawie dokumentacji z materiałów własnych wykonawcy i r>owier7onvch. W nrze+armj mogą brać ndzi*at nrzeds*eb?or+wa naństwowe i sdóH*el*e. nosiadaiaoe uo*awnierna do wykonywania ww robót. Zainteresowani przetarciem Otrzymać do wglądu dokumentach w Dzi?V Inw*stvcif nrzedsMobWcifwa od go*z. 7-14. Otwarcie ofert nastawi w terminie 14.7.1967 o* daty osłodzenia nrzet*rsni, o rrorz. 10 w Dyra?<cn Zakładu. Zastrzec się r>mwo wvboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-227fi

SPRZEDAM psa doga czarnego M-miesciempro. Wiadomość: Słupsk, tel. 41-93. GP-2295

SPRZEDAM palmę. Słupsk, Sol-skiego 1/17. GP-2296

PILNIE sprzedam pianino. Koszalin, ul. Władysława IV 17B/8. GP-2297

FAKSOMETR poltaks — sprzedam. Dzwonić — Koszalin, tel. 64-15 GP-2298

SZKOŁA Ćwiczeń w Świdwinie zgłasza zgrubienie legitymacji szkolnej nr 126/65 Grażyny Strzalińskiej. K-2275

PP TOTALIZATOR Sportowy punkt Toto-Lotka w Świdwinie, unieważnia zgubioną pieczęć nr 17/9. GP-2291

KUNDERA Janina ze Złocienka zgłasza legitymację związkową nr 542775 i oryginał skierowania na wczasy nr 0000738, seria Um 03 do Ustronia Morskiego* od 31 lipca 1967 r. GP-2294

ŁAŃCUCKI Jerzy zgubił bilet służbowy PKS na obszar ca*eg<i kraju nr 001979/A, na rok 1967. GP-2293

KÓŁKO Rolnicze w Podolu Małym zgłasza zgubienie pieczątki o treści: Kółko Rolnicze Podole Małe, pow. Słupsk. GP-2293

KUPIĘ tokarkę kłową. Wiadomość: Koszalin, tel. 58-42. GP-2302

GARAŻ ogrzewany do wynajęcia. Koszalin, Szymanowskiego 42. InH formacje: tel. 53-08, godz. 18-23. GP-2301

POMOC do trzyletniego dziecka potrzebna. Koszalin, Chopina 23A/10, tel. 59-38. GP-2300

KIEROWCA żuka proszony jest o zwrot teczki, zawierającej rachunki zakupu i książkę rejestru cyjna oraz 12.000 końcówek do długopisów, pozostawionej w dniu 15 VII br. na trasie Sławno — Słupsk (ze wynagrodzeniem) pod adresem Czesław Sroka, Sławno, Armii Czerwonej i, GP-2268-f

INFORMACJE OPOWIADAMY RAOZI***

WYROBIENIE METRYKI URODZENIA

M. L. Koszalin: Mam 14-letnią córkę, która z mojej winy nie posiada jeszcze metryki urodzenia. Gdzie mam się zwrócić by uzyskać dla dziecka metrykę?

W sprawie wyrobienia metryki urodzenia należy zgłosić się osobiście u kierownika Wydziału Spraw Wewnętrznych Prez. MRN w Koszalinie. (zet)

NAPRAWA I PRZEBUDOWA PIECÓW W MIESZKANIACH SŁUŻBOWYCH

Z. B., pow. Kołobrzeg: Zajmuję mieszkanie służbowe. Do kogo należy przedstawiać zażalenie? Kierownictwo zakładu twierdzi, iż ten obowiązek ciąży na mnie.

Stanowisko kierownictwa zakładu jest niesłuszne, bowiem zgodnie z załącznikiem nr 2 do zarządzenia Min. Gospodarki Komunalnej z 8 VII 1959 r. poz. 326 — wynajmującego obowiązują usuwanie uszkodzeń lub wymiana części zużytych w piecach i trzonach kuchni węglowych z wyjątkiem wymiany drzwiczek, piekarników oraz przebudowy całych urządzeń.

§ 7 ust. 3 cytowanego wyżej zarządzenia ma brzmienie następujące: „Zakład pracy jest obowiązany do wykonywania napraw, które ciążyą na nim. Spośród tych napraw pracownik jest uprawniony do wykonania na koszt zakładu pracy napraw koniecznych, bez których przeprowadzenia, korzystanie z lokalu orzez pracownika jest niemożliwe, znacznie utrudnione lub połączone z do tkliwymi uciążliwościami dla najemcy — jeżeli zakład pracy mimo wezwania odmówił wykonania tych robót lub mimo zgody na wykonanie nie przystąpi do ich wykonania w uzgodnionym terminie, a w razie nieuwzględnienia go — w terminie 7-dniowym od dnia otrzymania wezwania od pracownika”. (zet)

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA NADMIERNE ŻUŻYCIE PALIWA

S. B. Wałcz: Jestem kierowcą samochodowym. Kto ponosi odpowiedzialność i w jakim zakresie za przepalanie paliwa po stwierdzeniu, że straty powstały wskutek niedopełnienia, obowiązków przez kierownika jednostki? Zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 28 VI 1966 r. w sprawie norm zużycia paliw płynnych w eksploatacji pojazdów samochodowych (M. P. Nr. 33, po-z. 173 z dnia 13 VII 66 r.), do ustalenia norm zużycia paliwa we właściwym terminie zobowiązani są kierownicy jednostek. Natomiast do obowiązków kierowcy należy niezwłoczne zawiadomienie zwierzchnika o przekroczeniu norm zużycia paliwa. Jeśli zwierzchnik zawiadomiony przez kierowcę o przekroczeniu norm zużycia paliwa zleci mu dalszą eksploatację pojazdu, ponosi odpowiedzialność za paliwo zużyte ponad normę. A więc jeśli Pan, o przekroczeniu normy zużycia paliwa powiadomił kierownika jednostki w odpowiednim czasie i nadal na jego polecenie używał pojazdu, to za ponadnormatywny przepał paliwa odpowiedzialność ponosi kierownik. (Zet)

DO STACJI CHEMICZNO-ROLNICZEJ

Z. B. pow. Świdwin: Proszę o adres zakładu, który przeprowadza badania gleb na kwasowość i zawartość składników pokarmowych dla roślin. Sam nie mogę bo wiem dociec, z jakich przyczyn na plantacji ziemniaków utworzyły się skupiska roślin źle vegetujących, cheralnych.

Analizy składu mineralnego gleb i stopnia ich zakwaszenia wykonuje Stacja Chemiczno-Rolnicza, mieszcząca się w Koszalinie przy ul. Partyzantów 7. Pod tym adresem można przesłać próbki gleby z plantacji ziemniaków. W tego rodzaju badaniach bierze się pod uwagę także położenie plantacji, wygląd uprawianych roślin. Dlatego też wskazany jest, do pobrania próbek i obojżenia plantacji, wezwać agrochemika ze Stacji Chemiczno-Rolniczej w Koszalinie lub jednego z oddziałów Stacji, które znajdują się przy wydziałach rolnictwa i leśnictwa przyedydów PRN. (Sj)

NIF 1 Has KOZPALA3MY OSMIAI W LESIE!

Miastu oddani

Jak już informowaliśmy, na ostatnio odbytej wspólnej sesji Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej, z okazji Święta Odrodzenia — pięciu zasłużonych mieszkańców Słupska otrzymało nagrody miasta. Przyznawane są one przez Prezydium MRN na wniosek Zarządu Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego za szczególne osiągnięcia w rozwijaniu działalności społeczno-kulturalnej. Oto jedna z osób nagrodzonych:

Pedagog-działacz

Życiorys dyrektora Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących — IWO MALCZEW-SKIEGO jest wizerunkiem człowieka, który z pasją poświęcił się pracy pedagoga-społeczni-ka. W latach przedwojennych



po studiach na Uniwersytecie Warszawskim — Iwo Malczewski pracował w spółdzielczości, a następnie brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku. Po ucieczce z obozu jenieckiego — żołnierz Armii Krajowej walczył w Powstaniu Warszawskim. W grudniu 1945 roku osiedlił się na stałe w Słupsku, gdzie rozpoczął pracę w Liceum Ogólnokształcącym i aktywnie organizował w mieście placówki oświatowe. W osiem lat później objął stanowisko dyrektora Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących i pełni je do dnia dzisiejszego. Od tego również czasu, datuje się jego praca w Słupskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Historycznego, którego jest współorganizatorem i od samego początku prezesem. Aktywnie pracując w towarzystwie jest autorem wielu publikacji na temat historii Pomorza Środkowego. Równocześnie jest członkiem kolegium redakcyjnego „Biblioteki Słupskiej”. Działa ponadto w Słupskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym. Za wybitne zasługi w pracy społecznej, odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.

(o)

ZARZĄDZANIE BO POCZTY

DZIECI ŁÓDZKIE DZIĘKUJĄ

My, dzieci łódzkie wypoczywające w wsi Rowy, na kolonii Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, serdecznie dziękujemy, szczególnie Wydziałowi Przemysłu i Handlu Prezydium PRN w Słupsku za pomoc w dobrym zaopatrzeniu nas w produkty żywnościowe.

BRAWUROWA JAZDA

Wiele lat jeździć po Warszawie autobusami, ale nie widziałem dotąd takiej brawurowej jazdy, jaką zaprezentował 13 bm. w Słupsku kierowca wozu nr rej. 20-57. Na wirażach skręcał tak brawurowo, że przy jednym takim nabiłem sobie dużego guza. Ponadto zauważyłem, że słupskie autobusy nie zawsze podjeżdżają na przystankach do krawężników i w rezultacie szczególnie pasażerowie niższego wzrostu mają kłopoty przy wsiadaniu.

Leon Chmurkowski
Warszawa 10
ul. Lwowska 6

ZARZUT BYŁ NIESŁUSZNY

W związku z zamieszczonym w numerze z dnia 20 czerwca listem ob. M. Moszko — dyrektor PTH „Eldom” w Koszalinie — A. Dzieśniński przestał do naszej redakcji wyjaśnienie, w którym stwierdza m. in.:

„Przestęstwo odnośnie wysokiego kosztu naprawy są nieuzasadnione, gdyż stan maszyny wymagał oprócz naprawy uszkodzenia, równie całkowitego jej zdemontowania. Zarzut odnośnie złej jakości naprawy jest także niesłuszny. Pierwsza naprawa zgłoszona została w marcu ub. roku, a następna dopiero w styczniu br. Przez tak długi czas sprzęt może ulec wielokrotnemu zepsuciu. Mimo to zakład nasz dokonał naprawy nieodpłatnie, aby użytkownik nie poniósł straty.

„Odpis rachunku dostarczono natychmiast po ukajaniu się listu. Jednocześnie informujemy, że wniosek autora listu dotyczący sposobu wynagrodzenia pracowników znalazł swoje odbicie we wprowadzonym z dniem 1 lipca br. nowym układzie zbiorowym, regulującym płace monterów. Układ przewiduje sankcje pieniężne za złą i nieterminową naprawę”.

„DLACZEGO NIE TECHNIK”...

...to tytuł listu, który zamieściliśmy 20 czerwca br. Odpowiadając na zawarte w nim zarzuty za stępcą dyrektora Oddziału ZURIT w Koszalinie mgr inż. J. Leitgeber tak pisze w wyjaśnieniu przesłanym do redakcji:

„...Odmówienie naprawy odbornika gwarancyjnego w miejscowości Redecin, wynikało nie ze złej woli naszych pracowników, a jedynie dlatego, że klient nie posiadał karty gwarancyjnej. Posiadając ją syn właściciela, który miał dokonać zgłoszenia naprawy w SOT w Słupsku, lecz nie uczynił tego”. Obecnie technik wyjeżdżający w teren przyjmuje zgłoszenia na miejscu lub zabiera odbornik telewizyjny do SOT.

W najbliższym czasie zainstalowane zostaną w każdej większej wiosce skrzynki, do których klientów będą mogli składać zgłoszenia na naprawę sprzętu radiotelewizyjnego”.

Świąteczny wypoczynek na medal

Lipcowe święto upłynęło pod znakiem wycieczek. Kto tylko mógł, opuszczał miasto w sobotę i niedzielę. Złośliwie nikt nie usiłował co prawda zepsuć pogodę, ale skończyło się tylko na przelotnych opadach w sobotę po południu. Aura na ogół sprzyjała, a rady zakładowe dołożyły wszelkich starań, aby urozmaicić świąteczny wypoczynek.

Pracownicy Słupskich Zakładów Sprzętu Okrętowego mieli do wyboru 3-dniową wycieczkę na Mazury i wyjazd do własnego ośrodka położonego nad jeziorem koło Gałęzowa — mówi sekretarz rady zakładowej Krystyna Stawicka. Byłam na Mazurach i jestem z tego bardzo zadowolona. 3 dni pięknej pogody, wspaniałe jeziora, śliczne krajobrazy. Zwiedziliśmy Malbork i b. lewa

terę Hitlera pod Kętrzynem, zatrzymaliśmy się w Rucianem i w Mikołajkach. Na wycieczce były tylko 32 osoby. Sporo miejsc nie wykorzystano — nie wszyscy są jeszcze przekonani do tej formy wypoczynku, a szkoda. Mam nadzieję, że po tak udanej imprezie na następną wycieczkę zgłosi się więcej osób. Dla tych, którzy nie chcieli, czy też nie mogli wybrać się na dłuższą wycieczkę, rada zakładowa zorganizowała pobyt we własnym ośrodku. Raj dla amatorów grzybów, jagód i ryb...

Pracownicy Spółdzielni „Automaty” mogli wyjechać do Rowów albo do Konradowa, gdzie spółdzielnia ma — jak wiadomo — własny dobrze zagospodarowany ośrodek. Dla amatorów były zawody strzeleckie i kajakowe. Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez radę zakładową.

Nagrody czekały także na uczestników wycieczki zorganizowanej przez Oddział PSS. Rozrywki moc. Około 300 osób — członkowie komitetów sklepowych i pracownicy PSS — bawiło się i wypoczywało za Kwakowem, w Łabuniu. Rada zakładowa spisała się na piątek. Zorganizowano zawody wędkarskie, poszukiwania ukrytych w lesie lisów i zajęcy, i inne konkursy. Po takich zabawach apetyt dopisywał i bigos z kiełbasą cieszył się ogromnym powodzeniem. A po obiedzie do tańca grała orkiestra.

W niedzielę pracownicy PSS wypoczywali w Rowach. Również w Rowach spędziła niedzielę załoga Fabryki Narzędzi Rolniczych. Zakład ma tam własny ośrodek campingowy

na nadbrzeżu, że wydmy stanowią naturalny pas ochronny, który w czasie sztormów zabezpiecza ląd przed zalaniem.

Jeśli już piszę o zanieczyszczeniu plaży, to nie mogę nie przypiąć łaski jej gospodarzom. Bo z porządkiem na plaży i w ogóle z jej użytkownictwem, nie jest w Uście najciekawsze. Aby się nie rozwodzić: sprzątana jest tylko powierzchnia. Konkretnie, zbyt rzadko grabi się ją. Ponadto w dniach upalnych, w celu uniknięcia tasiemcowych kolejek przed kasami, można przecieć na kilkudziesięciu biletach wybić wcześniej datę a nie dopiero przy ich sprzedawaniu. No i wreszcie — kiedy skasowane zostanie:

GWIZDANIE NA KĄPIĄCYCH SIĘ.

Chodzi mianowicie o nawoływanie gwizdkiem przez ratowników osób, które wypływały poza czerwoną boję. Bez względu na stan morza, na całej plaży w odstępach niemal kilkusekundowych, od godziny 10 do 18 rozlega się przenikliwe gwizdki. Wczasowicze i turyści, którzy w latach ubiegłych wypoczywali w innych miejscowościach nadmorskich, zapewniali mnie, że nie gwizdają się tam w ogóle na niezdyseplinowanych. Ratownicy dysponują motorówkami i dzięki nim pełnią dyżur na morzu, właśnie tuż za czerwonymi bojami. Kiedy zauważą wypływającą za nie osobę, pod pływają do niej i bez krzyku i gwizdu polecają cofnięcie się na miejsce bardziej bezpieczne.

Aby zakończyć temat plaży, krótko o amatorach gry w piłkę. Najgorsi w tym względzie są mężczyźni, którzy bodaj dla zaimponowania kobietom wasią, grzmocą w skórzane piłki bez opamiętania, czyniąc płoch wśród spokojnych spacerowiczów i osób zażywających na leżących kąpielach słońca. WBrto chyba zwrócić na to baczniejszą uwagę. Tyle na dziś, a następnym razem o wczasowiczach przebywających w domach FWP i nie tylko.

JERZY KISS-ORSKI

wy — nie było więc kłopotów ze sprzętem — piłki do siatkówki, badminton, materace, pontony — to wszystko można było wypożyczyć na miejscu.

Amatorzy grzybów i jagód ze Słupskich Fabryk Mebli wyjechali na cały dzień do lasu. Świetnie bawiono się nad Gardnem, we własnym ośrodku — ryby, grzyby, kąpiele, przejażdżki motorówką a wieczorem — wielki festyn. Świąteczny wypoczynek mieszkańców Słupska wypadł rzeczywiście na medal.

Notowała: Elżbieta Olchownik

PROŚBA O ŁAWKI

Mieszkańcy Nadmorskiej i okolicznych ulic, odczuwają (zwłaszcza w upały), brak ławek na przystankach autobusowych. Probowali oni sprawę tę załatwić w ADM, ale nic z tego nie wyszło. Chyba ławki na przystankach — to nie luksus?

PASAZER WIDZIAŁ

7 lipca br. na stacji PKS w Słupsku, dokonano kradzieży portmanetki z pieniędzmi i zegarka. Ponieważ świadkiem przestępstwa był jeden z pasażerów, Komenda Miasta i Powiatu MO, prosi go o przybycie do pokoju nr 22, w godzinach od 8 do 16.

Ważenia i 7ypADK!

POGOTOWIE Ratunkowe notuje ostatnio coraz częściej upadki dzieci z drzew owocowych. Wydarzyły się one w Darnicy, Żalaskach, Rogawicy i Słupsku. Przestrzegamy przed konsekwencjami Baraszkowania po drzewach. Kończąc się one przeważnie tragicznie. Rezultat dwóch ostatnich: wstrząśnienia mózgu.

NIESZCZĘŚLIWY wypadek wydarzył się w Fabryce Narzędzi Rolniczych. Jan N. spadł z dachu, z wysokości drugiego piętra. Lekkarz pogotowia po stwierdzeniu ogólnych potłuczeń i złamania obu przedramion, skierował poszkodowanego do szpitala.

W DALSZYM CIĄGU jedną z głównych przyczyn powstawania wypadków drogowych jest w naszym mieście pierwszeństwa przejazdu. Tak było m. in. przy ul. Szczecińskiej. Właściciel samochodu marki warszawa Ferdynand W. z Rypina, zjechał drogę wartburgowi prowadzonemu przez Władysława K. ze Słupska i nastąpił zderzenie. Ofiar w ludziach nie było, a pojazdy zostały minimalnie uszkodzone.

DO KOMENDY Miasta i Powiatu MO przyniesiono znalezione 24 bm. rano, w rowie przy ul. Chrobrego, kankę pełną śmieci i tany oraz teczkę z jagodami. Właściciel proszony jest o odebranie zguby.

RADIO

PROGRAM I na dzień 26 bm. (środa)

5.06 „Por. rozm. roln.” 5.26 Muz. 5.50 Gimm. 6.10 Muz. 6.45 Kalend. radiowy 6.50 Muz. 7.05 Muz. i akt. 7.30 Pios. dnia 7.34 Muz. 8.15 Mel. rozr. 8.44 „Morskie bogactwa” — pog. 9.00 Dla dzieci 9.20 Włoska muz baletowa 10.00 „Winnica Jony” — fragm. pow. 10.20 Mel. i pios. 10.50 Muz. syrh. 11.40 Mel. rozr. 12.10 Muz. ludowa narodów radz 12.25 Roln. kwadrans 12.40 „Więcej, lepiej, taniej” 13.00 Znanne ork. i soliści 14.00 „List z Polski” 14.15 Muz. operowa 15.05 „Na sze spotkania” 15.25 Ze świata filmu 15.50 Radio-reklama 16.00—19.00 Popołudnie z młodością 19.10 „Wiejskie spotkania” 19.30 Konc. życzeń 20.30—23.00 Wieczór literacko-muzyczny 23.10 Wiad. sport. 23.15 Mag. Polskiej Federacji Jazzowej 23.45 Muz. tan. 0.05 Kalendarz radiowy 0.10—3.00 Program nocny z Łodzi

PROGRAM III na dzień 26 bm. (środa)

19.00 I. Amstrong, B. Crosby — dixieland 19.35 Sylweta piosenkarza — Nara 20.00 Polihymnia nie całkiem serio 20.35 Jazz z estrady 21.00 Herbata przy samowarze 21.20 Misa eriolla 21.50 Opera tygodnia 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.25 Minstrele zza oceanu 22.40 „Skaldowie” z Krakowa 23.00 Konc. rozrywkowy 23.50 Muzyka na dobranoc.



26 ŚRODA ANNY

TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe
TAXI
51-37 — ul. Grodzka.
39-09 — ul. Starzyńskiego!
38-24 — plac Dworcowy.

BYIURY

Dyżuruje apteka nr 51 przy ul. Zawadzkiego, tel 41*80

gwwsTrmw*

MUZEUW POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 16 do 16. MUZEUM SKANSENOWSKI* u KLUKACH — czynne od godz. 10 do 16

KLUB „EMPIK” przy al. Zamenhofs — Wystawa fotografii Marii Sechtlowej oraz reprocukcji: malarstwa i rysunków artystów Pld. Wietnamu pt. Ziemia — Ludzie”.

W USTCE w siałach ekspozycyjnych MPS ul. Marynarki Polskiej 10, wystawa grafiki marynistsycznej.

CK I 1% O

MILENIUM — Rzeka Czerwona (USA, od lat 14)

Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30

POLONIA — Janosik (CSRS, od lat 14) — panoramiczny

Seanse o godz. 15.15, 18.30 i 20.30

WARDIA — Człowiek z Rio (franc., od lat 14)

Seanse o godz. 17.30 i 20.30

USTKA

DELFIN — Czarny dzień w Black Rock (USA, od lat 16)

Seanse o godz. 18 i 20

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Gangster i urzędnik (USA, od lat 16)

Seans o godz. 20.30

KG SZALIN

na dzień 26 bm. (środa)

5.36 Trybuna liderów koszalińskiego rolnictwa — aud. J. Zestawskiego 5.46 Muzyka poranna w programie ogólnopolskim 7.00 Ekspres poranny 17.00 Przegląd Aktualności Wybrzeża 17.15 Piosenka dnia i komunikaty 17.25 Muzyka i reklama 17.30 Przeglądamy nowe książki 18.00 Osieki V aud. S. Zajkowskiej 18.10 Gra zespołu Włodzimierza Bieżana 18.25 Pożegnanie z mewą — aud. A. Maciejewskiej 18.40 Serwis inform. dla rybaków.

TELEWIZJA

na dzień 26 bm. (środa)

10.00 „Daleki ukochany” — film fab. prod. radz.
17.10 Program dnia
17.15 Wiadomości
17.20 „Manuela” — film prod. kubańskiej
18.00 „Kino filmów amatorskich”
18.30 Wszelchnia TV
19.00 PKF
19.10 „Nerwy” — film TV produkcji CSRS
19.20 Dobranoc
19.30 Dziennik TV
20.05 Program ekonomiczny
20.30 „Nim nadejdzie świt” — film TV z serii „Podziemny front”
21.00 „Światowid”
21.30 „Śródziemny człowiek” — film TV prod. USA
22.20 Dziennik TV
22.35 Program na jutro.

Wydawnictwo Prasowe „Ołoj Koszaliński” RSW „Prasa”, J noszaun.

„Głos Słupski” — mutacja, f „Głos Koszaliński” w Ko- szalinie — orgao KW PZPR. Redaguje Kolegium Redakcyj- J ne, Koszalin, al. Alfreda Lam- f pego 20. Telefon Redakcji < * Koszalinie: centrala 62-61 do 65. A „Głos Słupski”, Słupsk, pl. J Zwycięstwa t, 1 piętro. Tele- f tony: sekretariat daczy t kie- f równikiem) — 51-95; redakcja o- głożeń — 51-95; działa < 54-69.

Wpłaty (18 prenumeratę raiie- sieżną — 13 el, kwartalna — 39 zł, półroczna — 78 zł, roc- oa — 156 zł) przyjmują urze- n pocztowe. listonosze ora* Od dział „Ruch”.

Tłoczono KZGraf., Koszalin ul. Alfreda Lampego 18.

Odpowiedzi KEDAKCIŁ.

Maso. Prosimy skontaktować się z nami w dogodnym dla Pana dniu. Propozycja ta nawiązuje do ostatniego listu.

Penetrując Ustką

No więc zmotoryzowanych turystów zagranicznych odstrasza rozkopane śródmieście oraz brak miejsc na biwakowanie. Jest wprawdzie specjalnie wydzielone miejsce w lesie, gdzie można rozbić namiot, ale tak mikroskopijne, że absolutnie nie zaspokaja potrzeb w tym zakresie. A w ogóle nie ma się czym chwalić. Prymitywnie tu i ubogo. Kran pod gołym niebem, słabe oświetlenie i wc z dwoma „oczkami”. W dodatku przy wjeździe do miasta oraz w samym mieście, brak zupełnie tablic wskazujących drogę do pola namiotowego. No i z czym tu do gości zagranicznych, nie mówiąc już o naszych krajowych turystach zmotoryzowanych. Jak wynika jednak z rozmowy, którą przeprowadziłem z sekretarzem Prezydium MRN — Wiesławem Obarsankiem — w roku przyszłym ma być;

NIECO BOGACIEJ.

Jeszcze w tym roku wykona się, kosztem około 700 tysięcy złotych, oświetlenie. Według zapewnienia mego rozmówcy, będzie ono trochę „na wyrost”, gdyż plac pod namioty zostanie powiększony. Ślusnie, bo jak dotychczas nikt jeszcze nie wymyślił piętrowych namiotów. Wybudowany ma być ponadto — co podają trochę bez przekonania, ponieważ wydaje mi się to nieprawdopodobne — typowy budynek sanitarny. A więc ma być w nim nie tylko łazienka (prysznic) i ubikacja, ale również kuchnia, prowadząca na potrzeby turystów jadło dajnię. Całość otrzyma estetyczne ogrodzenie a i dojazd będzie ponoć mniej prymitywny niż dotychczas. No cóż, sprawdzimy w roku przyszłym.

Podczas bytności na polu namiotowym, zastałem tam p. Edwarda Karczewskiego, który pilnuje, aby wszystko co się dzieje w okolicznym lesie nie kolidowało z obowiązującymi przepisami przeciwpożarowymi. Skarżył się p. Karczewski, że turyści, niestety, nie- możliwie bałaganą. I rzeczywiście. Zamiłowania do porządku u braci Polaków — nie stwierdziłem. Zresztą nie tyl-

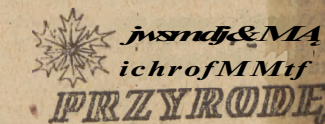
ko w lesie, gdzie na każdym kroku pełno papierów, butelek, buteleczek, puszek, ba na wet części garderoby... Ślady po niechlujnych turystach widoczne są;

PRZED WSZYSTKIM NA PLAŻY.

I to nie tylko na nie strzeżonej. Na pewno podstawowa wina leży po stronie wczasowiczów i turystów, którzy co się tylko da, grzebią w pięknym usteckim piasku nadmor-

O polu namiotowym 1 plaży

skim. Wystarczy stąpnąć i lekko rozgarnąć piasek. Znajdzie mi wówczas wszystkie możliwe śmieci, które nie zakopane widzimy w lesie. Nie oszczędzają przy tym nasi goście i wydm. Mimo że tablice KG-1 szalińskiego Urzędu Morskiego oraz władz usteckich nawoływają niemal na każdym kroku do troskliwej ich ochrony — na całym pasie usteckiego wybrzeża wylegają się na wycimach i hasają po nich nie tylko dzieci ale — co jest najbar dziej przykre — przede wszystkim dorośli. Przykro nam (to znaczy redakcji) tym bardziej, że niemal od początku sezonu prowadzimy na łamach gazety długofalową akcję pt.



Niemal miejsca poświęciliśmy już w niej sprawom ochronnym wydm. Nie zrażamy się chwilowymi niepowodzeniami. W dalszym ciągu będziemy apelowali i wyjaśniali gościom przyjeżdżającym wypoczywać

W obozie syryjskich uchodźców

EST ich tutaj ponad 2 tysiące. Koczują na szkolnym boisku, pod daszkami z trzciny; leżą pokotem w klasach, z których usunięto ławki; włączają się po korytarzach nowoczesnego 3-piętrowego budynku gimnazjum na przedmieściu Damaszku. Spotykam kobiety w czarnych sukniach i czarnych chustkach, z tatuażami na suchych śniadych twarzach, chmary dzieci przycupniętych po kątach i wodzących za nami wielkimi kawowymi oczami. Spotykam brodatych biblijnych starców, którzy, jak się później okazuje, mówią biblijnym aramejskim językiem. Są tu syryjscy Sunitci i śniadzi, kruczowłosi Kurdowie, są Ormianie i Czerkiesi, Drużowie i Kananejczycy. Syria, jak wszystkie kraje Bliskiego Wschodu, jest bowiem wielojęzyczna jak wieża Babel. Zamieszkuje ją wiele narodowości i plemion, muzułmanie i katolicy, prawosławni i maronici, wyznawcy religii Mojżesza i czciciele pradawnych asyryjskich bogów.

Zyją obok siebie od wieków, często od tysiącleci, porozumie wają się po arabsku, który zna ją tu wszyscy obok własnego języka i choć zachowali odrębne obyczaje czy wierzenia, stanowią zwarte społeczeństwo syryjskie.

Jedność w różnorodności jest jedną z nieodgadnionych dla Europejczyka prawd Bliskiego Wschodu. Ona to, podobnie jak inny niż wszędzie błękit nieba, jak głęboka zieleń damasceńskich ogrodów i płowy kolor buchającej żarem górzystej pułstyny, stanowi niepowtarzalny urok Damaszku, Aleppo czy Palmiry.

Ta barwna, różnoplemienna i różnorodna jedność znajduje swój wyraz i tu — w obozie dla uchodźców z terenów okupowanych przez Izrael. Ludzie zgromadzeni w tym obozie pochodzą z miasta Kuneitra największego ośrodka zajętego przez okupantów izraelskich, leżącego o około 35 km od granicy Palestyny.

Mężczyzn jest tu niewiele, niemal wszyscy bowiem znajdują się w wojsku jako ochotnicy. Rozmawiam więc przede wszystkim z kobietami.

Mówi Kurdyjka, matka 6 synów, z których trzech zgłosiło się na ochotnika:

— Najpierw weszły czołgi izraelskie. Nie widzieliśmy ani jednego żołnierza, tylko maszyny i maszyny. To było w nocy, po 5 dniach nieustannego bombardowania. Rzucaliśmy na czołgi butelki z benzyna. Kilka spłonęło. Rano weszła piechota. Chodzili od drzwi do drzwi, kazali brać ze sobą, co kto może, i wychodzić na ulicę. Byłam w domu sama z trójkiem najmłodszych dzieci. Wzięliśmy koce, garnki, kociołek na wodę, parę kur, trochę odzieży i rodzinne papiery. Na ulicy przy pomocy kolb

uformowano nas w kolumnę. Staliśmy do 6 wieczór na słońcu bez wody. Usiąść nam nie pozwalali. Potem kolumna ruszyła na północ. Wielu ludzi pa dało z pragnienia.

Za miastem każdy z nas musiał odejść na bok od kolumny i rzucić wszystko, co miał, na wielkie stosy. Osobno garnki i naczynia, osobno odzież, osobno żywność i osobno wreszcie dokumenty i papiery. Naczynia od razu, na naszych oczach, gniótł buldożer. Dokumenty segregowano i częściowo palono.

Dalej przechodziliśmy rewizję osobistą. Odebrano nam wszystkie, jakie kto miał, pie

działam się, że wszyscy moi nie żyją. Czołg izraelski wjechał nocą w środek naszego domku. Ojciec, matka, rodzeństwo, spali na matach na ziemi. Zostali zmiażdżeni. Tu jestem z ciotką i jej dziećmi. Od jutra idę do szkoły pielęgniarzek wojskowych.

Słyszałem dziesiątki podobnych opowieści. W Syrii przebywa ponad 100 tys. uchodźców z terenów ostatnio zajętych przez Izrael, nie licząc 150 tysięcy starych uchodźców z Palestyny, wysiedlonych przed 10 laty czy później. Każdy z tych ludzi może opowiedzieć niemal to samo.

Starszy obozu, student mówiący dobrze po francusku, uzupełnia to, co mówią uchodźcy:

Wypędzeni i ograbieni

(OD SPECJALNEGO WYŚLANNIKA AGENCJI ROBOTNICZEJ Z DAMASZKU)

niądze i wszystkie schowane dokumenty. Gdy je u kogoś znaleźli, bili kolbami.

Po rewizji ludzie już nie mieli nic, poza tym, co na sobie. Wówczas pędzili nas w dół, w stronę naszych pozycji. Mój najmłodszy syn ma 3 lata. Ostał zupełnie z pragnienia. Musiałam go nieść na rękach. Starszy ma 5 lat i także padał po drodze. Tylko najstarszy, 7-letni szedł sam. Gdy doszliśmy do swoich, dali nam wody, tyle wody, ile każdy mógł wypić.

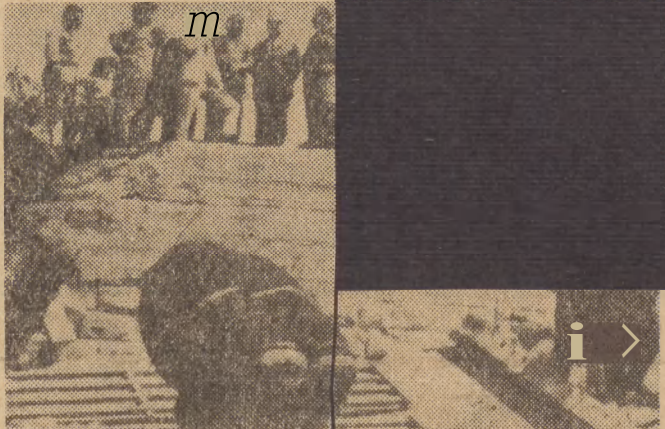
Mówi stary, siwobrody Czerkies. Zna rosyjski, a więc tym razem nie potrzebuję tłumacza:

— Mieszkałem w Kuneitrze sam. Miałem kozę i 3 kury. Jak przyszli Izraelczycy, to kazał mi wychodzić z domu. Powiedziałem, że r'e wyjdę. Mogą mnie zabić, ale chce umrzeć w domu i na swoim. Wypędzili mnie kolbami na ulicę. Koza wyszła za mną, ale ją zaraz zastrzelili. Do południa stałem na ulicy, w słońcu. Potem krew mi poszła z nosa i uoadłem. Przytomność odzyskałem dopiero następnego dnia wśród naszych oddziałów, jak mnie polewano wodą. Dowiedziałem się, że ludzie nieśli mnie na rękach przez kilkanaście kilometrów. Zgłosiłem się do wojska na ochotnika. Jestem wyszkolony, służyłem bowiem jako sierżant w tureckiej armii. Nie przyjęli mnie. Powiedzieli, że za stary. Mam 86 lat.

Mówi 18-letnia dziewczyna — Arabka:

— Okupacja zastała mnie u krewnych w odległej od domu dzielnicy miasta. Wyznaliśmy n'ę ulicę, jak stałam. Nie pozwolili wrócić do domu. Dopiero tu, w obozie, dowie-

— Akcja wysiedlania prowadzona była przez armię izraelską z istic pruską dokładnością. Zarówno w Kuneitrze, jak i we wszystkich innych okupowanych miejscowościach wysiedlano dom po domu. Wszędzie pozwalano udziałem zabrać tyle dobytku, ile mogą unieść, wszędzie też odbierano im to, co nieśli, przeprowadzano rewizje. Palenie dokumentów miało



OBSERWATORZY ONZ NA BLISKIM WSCHODZIE

Na zdjęciu: specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ U Tkanta, Nils Goran Gising obserwuje zburzony most Allenby na rzece Jordan, do którego przedostają się na drugą stronę rzeki uchodźcy arabscy, wypędzeni przez izraelskiego okupanta.

CAF — Unifax



— FRANCUSKI pływak Luyce ustanowił rekord świata na dystansie 800 m st. dow. uzyskując 8:20. Poprzedni rekord ustanowił

konkretny cel. Izraelskie władze wiedziały z góry, że wysiedlenie wywoła protest opinii publicznej świata. Gdy to nastąpiło, w Tel Awiwie ogłoszono, że uchodźcy mogą powrócić do swych siedzib na podsta wie dokumentów, wykazujących, że przed rozpoczęciem agresji mieszkali na terenach obecnie okupowanych. Dokumenty te zaś zostały spalone. Nikt więc nie może powrócić, nawet gdyby chciał. Ale osiągnięto efekt propagandowy, czy raczej wprowadzono w błąd czytelników gazet w wielu krajach świata, popierających miitarystów z Tel Awiwu.

— Niszczenie dobytku wysiedlanych — mówi dalej ów student — miało na celu zwiększyć ciężaru, jaki w wyniku a-

resji i oku Dacji spada na SDO

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

„Londfóska” ekipa ZSRR na mecz z Polską

We wtorek przed południem zatrzymała się w Warszawie w przejeździe, z Moskwy do Wrocławia, piłkarska reprezentacja ZSRR. Goście w najbliższy piątek, 28 bm. na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu w eliminacjach do turnieju olimpijskiego w Meksyku spotkają się z Polką. W skład zespołu radzieckiego wchodzi 16 następujących

piłkarzy:
Bramka: Jaszyn i Pszenicznikow, obrona: Szesiwniew, A fonin, Churcilawa, Leniew i Aniczkin, pomoc: Woronin, Sa bo i Cichowriebow, atak: Czislenko, Małafiejew, Strielcow, Byszewiec Baniszewski I Jeskow.
Trener Jakuszyn ostateczny skład swojej „jedenastki” ustali dopiero tuż przed meczem we Wrocławiu.

Mogą grać

Nie mogąc się doczekać na Jdpowiedź FIFA w sprawie zezwolenia na grę w piątym meczu przeciwko ZSRR, nasi trzech czołowych piłkarzy: Gmocha, Liberdy i [3słizły, z sekretariatu PZPN sie.

Spartakiady

Mistrzowie zapasów

W Piotrkowie Trybunalskim zakończona została Spartakiada Centralna w zapasach stylu wolnego. Tytuły w poszczególnych wagach zdobyli: w musza: Gawryś (Warszawa), w kogucia: Rzedzicki (Katowice), w piórkowa, Godyń (Katowice), w lekka Żurawski (War-

Bydgoszczanie trafili w złoty medal

Toczona przez trzy dni w Bydgoszczy zacięta walka o tytuł mistrza Spartakiady i Polski w strzelaniu z kbks-1 zakończyła się indywidualnym i zespołowym zwycięstwem reprezentantów woj. bydgoskiego. Ostatnia próba — strzelanie w postawie stojącej przyniosło zwycięstwo bydgoszczaninowi Jerzemu Nowickiemu, który jednocześnie okazał się najlepszy w punktacji łącznej całej konkurencji. Również zes-

Pogrom inisowców na pożegnanie Wielkiej Brytanii

W piątym i ostatnim z meczów na żużlu, pomiędzy reprezentacjami Wielkiej Brytanii i Polski, na torze w Newcastle triumfowali gospodarze 7:3. Ostatecznie więc brytyjska reprezentacja żużlowa pokonała Polaków 3:2. Spotkanie

wrzucała swą ceratową torbę do kosza na śmieci i popędziła za osobnikiem w płaszczu. Dogoniwszy go, chwyciła za rękę krzycząc, że przed chwilą ukradł jej przy kiosku torebkę. Osobnik okazał się silnym mężczyzną, ale zręcznością Elza mu nie ustępowała. Zaczęło się szamotanie. W jednej chwili z rogu wyjechali dwaj motocykliści i samochód z zamalowanymi tylną i bocznymi szybami. Elzę wrzucono do samochodu i maszyna odjechała. Wszystko to stało się tak szybko, że przechodnie nie zdążyli się nawet zorientować, o co chodzi.

W kilka godzin później policjant wyjaśnił właścicielce kiosku, że zatrzymana okazała się uliczną złodziejką. I to było wszystko, co zaszło tego ranka. Wieczorem występ Fraulein Nicole w programie kabaretu zastąpiony został numerem artystki tańczącej z płonącymi pochodniami.

Od znajomego agenta policji kryminalnej Weiss dowiedział się o aresztowaniu młodej, ładnej złodziejki. Pod wpływem niejasnych przeczuć poprosił agenta, aby dowiedział się do jakiego komisariatu policji dostarczono dziewczynę.

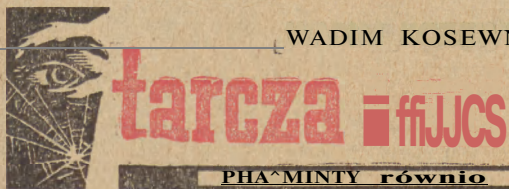
Nazajutrz agent zameldował, że nie została ona zarejestrowana w żadnym z warszawskich komisariatów policji.

Teraz Johann nie miał już złudzeń, kim była ta „Złodziejka”, tym bardziej, że agent podał cechy i numer samochodu policyjnego, który zabrał Elzę. Numerów z taką serią nie miała żadna służba w Generalnej Gubernii. Na dachu i bokach samochodu były znaki Czerwonego Krzyża, ale nie była to policyjna maszyna sanitarna. Na masce, tak jak wszystkie gestapowskie samochody, miała gumowe podkładki, służące do odrzucania przedniej szyby, zsby podczas pościgu można było strzelać z przedniego siedzenia. W tymach drzwiach były wąskie strzelnice zaopatrzone w kuloodporne szyby o błękitnym odcieniu. Można więc było przypuszczać, że samochód był opancerzony.

Samochody tego typu, zamaskowane jako maszyny sanitarne, używano tylko w specjalnej formacji SD, bezpośrednio podległej Reichsfuehrerowi Himmlerowi.

Tak, Johann miał o czym rozmyślać w związku z zniknięciem Elzy. Wielkie niebezpieczeństwo zawisło nie tylko nad jej głową.

WADIM KOSEWNIKOW



Przekład Romana Auderskiego

<68>

Drażniąc honor autorski i miłość własną Dietricha Johann bez trudu dowiedział się od niego o zamiarze rozprawienia się z tymi Niemcami w rosyjskich obozach jenieckich, którzy uważali nazi za istotnych wrogów Niemiec.

Niektóre grupy Abwehry wysłane na radzieckie tyły już w miejscu zrzutu musiały przjąć walkę z radzieckimi grupami operacyjnymi. Najrozsądniejsi Niemcy z tych zrzutów zaczęli pracować pod kontrolą radzieckich agentów kontrwywiadu, zasypując sztaby Abwehry różnymi informacjami, które tam brano za dobrą monetę, gdyż były bardzo prawdopodobne. Tak, na przykład, dostarczono Himmlerowi teczkę ze wspaniale opracowanymi meldunkami i dziennikiem dużej radzieckiej ekspedycji geologicznej, na czele której stał wybitny uczonec. Były to analizy złóż rzadkich metali w określonych okręgach Kraju Rad. Ze wszystkich tych materiałów wynikało bezspornie, że złoża okazały się tak mafe, iż ich eksploatacja byłaby nierozsądna. Na teście mistrzowska ręką grafologa była skreślona grofina decyzja narkoma. *)

Naprawdę zaś narkom nie tak dawno z wielką radością podpisał wniosek o przyznanie wyższych odznaczeń państwowych niemal wszystkim uczestnikom tej ekspedycji, która odkryła dla kraju, a więc i dla potrzeb przemysłu obronnego, baśniowe wprost złoża rzadkich metali

*) Narkom — skrót nazwy komisariatu ludowego lub kierownika tego komisariatu przed utworzeniem w ZSRR mir nisterstw.

Jak co dzień, o piątej, po przy otwartym lufciku w swoim nad miednicą i zaczęła szorowaniem spoglądała w lustro, łosną, oskubaną z piór wroną, nagości, ile z obrzydzenia do szybko, z tą przemyślaną wul dowe artystki kabaretowej

Dzisiaj o godzinie 11 minutowie kupującego w kiosku z trzy numery goebelsowskiego czas, gdy osobnik ów będzie na ladzie kiosku gazetę „Vfwwkischer Beobachter”, którą tamten powinien przez porny:

Elza nie musiała znać cech wieka, ani zapamiętywać go. Siedziała jedynie, że będzie on w serdecznym palcem trzymać z nie zapalonym papierosem. I uzna za stosowne poczęstować trzeci od lewej strony. Będzie, którą po powrocie do domu n:

Elza szła w stronę kiosku na dalekie były od tego, co miała zwykłe, proste, a więc nie szorstkie od tuszu rzęsy klując w których krył się smutek, Elz przyspieszając ani nie zwalnia niemał jednocześnie z człowiekiem nie miała potrzeby zapamiętać. Położyła na ladzie zwinętą gazetę, kupiła dwie poczwęj torby i odeszła od kiosku się na pożegnanie do kioskarci.

Człowiek przeglądający tygodnik przez Elzę gazetę, zapłacił i drugą stroną ulicy.

Nagle drzwi kiosku otworzył się gwałtownie, z budki wyskoczył jakiś mężczyzna i wsuwał się na piersiach, szybko pobiegł do kiosku, chwycił tygodnik. Jego rękę o jego zapewnienie, że Elza naty niebezpieczeństwo grozi łączny

mony 2 tygodnie temu przez Francuzka Moscond wynosił 8.46.8. PODCZAS zawodów pływackich w Coventry reprezentantka południowej Afryki, 14-letnia Kathleen Muir ustanowiła rekord świata na dystansie 110 gardów stylem grzbietowym uzyskując czas 1.07.5.

O JUNIORZY szczecińskiej Poni pokonał w towarzyskim spotkaniu piłkarskim szwedzka, drużynę Troiham. 5:1 (2:1).